Po konfiskacie nakład drugi.

Należytość pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 122. — ROK XL.

NIEDZIELA 7 MAJA 1933.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 ══ KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranica	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

W przededniu wyborów.

Przydługi nieco okres niejasności przed wyborami Prezydenta Rzeczypospolitej skończył się wreszcie. Jak wiadomo z depesz, prezydjum klubu B. B. pod przewodnictwem płk. Sławka postanowiło przedstawić klubowi propozycję postawienia w Zgromadzeniu Narodowem kandydatury obecnego Prezydenta, p. Ignacego Mościckiego, na stanowisko prezydenta Rzeczypospolitej na nową kadencję. Jeżeli z jednej strony weźmiemy pod uwagę, że decyzji tej nie mogło powziąć prezydjum klubu B. B. bez zgody pana Prezydenta, a z drugiej, gdy uwzględnimy strukturę wewnętrzną B. B. i obowiązującą w nim bezwzględną dyscyplinę, to musimy stwierdzić, że sprawa wyboru głowy państwa jest już definitywnie załatwiona.

Zawsze byliśmy zdania, że przy dzisiejszym układzie stosunków politycznych w Polsce, których nową i bardzo znamienną ilustracją będzie nieobecność przedstawicieli opozycji na Zgromadzeniu Narodowem, kandydatura pana Mościckiego byłaby odpowiedniejsza. Gdy istniejące warunki w państwie nie pozwalają spodziewać się żadnych istotnych zmian, gdy niemożliwy jest kandydat, któryby mógł uzyskać głosy nie tylko jednego obozu, to lepiej z najrozmaitszych względów pozostawić obecny stan rzeczy. W naszej sytuacji zarówno wewnętrznej, jak i zagranicznej, zmiana na najwyższem stanowisku w państwie nie byłaby ani wskazana, ani pożądana...

Będąc tego zdania, byliśmy trochę zaniepokojeni pewnemi wiadomościami z Warszawy, według których kandydatura prof. Mościckiego na Prezydenta nie wydawała się dość pewną. Był czas, nawet dość długi, w ciągu którego pan Prezydent Mościcki nie bardzo się kwapił na wyrażenie swej zgody na ponowne kandydowanie. Podłożem tego wahania nie były, oczywiście, względy polityczne, bo solidarność pana Prezydenta z rządzącym Polską systemem nie może budzić najmniejszych wątpliwości, ale sprawy natury prywatnej, nawet osobiste, które skłoniły go do myśli o wycofaniu się w zacisze domowe. Sądząc z uchwały prezydjum klubu B. B. istniejące w tym względzie trudności i przeszkody zostały szczęśliwie usunięte.

W naszych warunkach politycznych, wobec olbrzymiej przewagi, posiadanej przez B. B. w Zgromadzeniu Narodowem, wybór Prezydenta jest zwykłą formalnością. Nie może być żadnych niespodzianek, nie może nic zajść takiego, coby chociaż w minimalnym stopniu wpłynęło na powziętą decyzję i skrzywiło w tym czy innym kierunku wytkniętą raz linję. Wszystko odbędzie się według ustalonego programu i z przewidzianym zgóry wynikiem. To też nieobecność opozycji na Zgromadzeniu Narodowem nie może mieć żadnego wpływu na przebieg i rezultat wyborów. Jest to zagadnienie natury wyłącznie politycznej, nigdy zaś sprawą techniki wyborczej.

Byliśmy jedynem pismem opozycyjnem, które otworzyło swe łamy dla dyskusji w sprawie wyborów Prezydenta. Zamieściliśmy szereg artykułów, wypowiadających się za udziałem opozycji w Zgromadzeniu Narodowem. Zawierały one wiele istotnych i ważkich argumentów, przemawiających za tą koncepcją, niemniej jednak nie mogły znaleźć odpowiedniego oddźwięku. Twarda rzeczywistość polityczna w Polsce stanęła temu na przeszkodzie, jak, zresztą, wielu innym poczynaniom, podyktowanym prawdziwą troską o dobro państwa. Taki już jest los nasz, nad którem ubolewamy, ale którego zmienić nie możemy...

Nie tylko sam fakt wyboru Prezydenta w naszej sytuacji będzie bardzo prosty, ale i konsekwencje tego aktu będą tym razem mniej skomplikowane, niż to było kiedyindziej. Przedewszystkiem odpadnie procedura przekazywania władzy. Zawarta ona będzie w akcie złożenia przysięgi przez ponownie wybranego Prezydenta, co zapewne nastąpi we wtorek, d. 9 bm.

Jedną z pierwszych czynności pana Prezydenta będzie zapewne przyjęcie dymisji rządu. Akt ten, rzecz prosta, będzie miał charakter czysto formalny, ponieważ rząd obecny — o czem przypomina ze specjalnym naciskiem prasa sanacyjna — składa się z mężów zaufania pana Prezydenta. To też z tego powodu nie trzeba się liczyć ze zmianami personalnemi w składzie obecnego gabinetu.

Niemniej jednak — tu już jesteśmy całkowicie skazani na informacje „Kurjera Porannego" — zmiany w rządzie nie są wykluczone — są nawet prawdopodobne, ale z przyczyn ubocznych. „Najważniejszą z pośród nich jest niewątpliwie wysoce wyczerpujący wkład energji, dokonany przez prezesa rady ministrów, p. Prystora, w prace kierowania sprawami państwa... Nie jest tajemnicą, że premjer Prystor już wielokrotnie dawał wyraz potrzebie pokrycia deficytu zdrowia i energji, lecz pozostawał, ulegając dyscyplinie obowiązku. Obecnie jednak nadszedł bodaj czas, gdy konieczność zachowania Aleksandra Prystora dla dłuższej przyszłości, skłoni pana Prezydenta do wysłuchania jego uzasadnionej prośby o odpoczynek".

„Kurjer Poranny" nie wymienia nazwiska następcy p. Prystora, wyraża tylko przekonanie, że rekonstrukcja gabinetu powierzona będzie „jednemu z wypróbowanych i doświadczonych mężów" i że „załatwiona zostanie szybko, zgodnie z interesami państwa".

Tak więc przedstawia się wybór Prezydenta Rzeczypospolitej i związane z tym aktem perspektywy na najbliższą przyszłość. Wszystko zostało uproszczone do ostatecznych granic; cały mechanizm działa ze sprawnością automatu...

A. D.

Owacyjne powitanie Paderewskiego w Paryżu.

FRANCUZI ZDUMIENI JEGO AUTORYTETEM U SPOŁECZEŃSTWA AMERYKAŃSKIEGO.

Warszawa, 6. 5. (Telef. wł.). Pociąg, wiozący z Havre'u Paderewskiego i Herriota, przybył na dworzec w St. Lazaire w Paryżu, punktualnie o godz. 1 po północy. Gdy Paderewski w towarzystwie sekretarza Strakacza wysiadł z wagonu, wielotysięczne tłumy publiczności przyjęły go okrzykami: „Vive Paderewski, vive la Pologne". Owacje te trwały do chwili, gdy Paderewski usiadł w samochodzie i odjechał z dworca.

Paderewski oświadczył przedstawicielowi „Kurjera Warszawskiego": „Jestem przekonany, że przynajmniej na dłuższy czas niebezpieczeństwo rewizji, uważać należy stanowczo za zażegnane. Chodzi teraz o to, żeby Polska potrafiła wyzyskać pomyślną konjunkturę".

Dziennikarze francuscy, którzy wraz z Herriotem przybyli tym samym pociągiem, oświadczyli korespondentowi „Kurjera Warszawskiego", że dla Ameryki każde słowo Paderewskiego, posiada wagę złota i że poprostu byli oszołomieni autorytetem i uwielbieniem, jakiem cieszy się Paderewski we wszystkich sferach społeczeństwa amerykańskiego. Ci sami dziennikarze twierdzą, że na parowcu „Ile de France" Herriot wszystkie wolne chwile spędzał w apartamentach Paderewskiego. Rozmowy trwały często bardzo długo. „Macie opatrznościowego ambasadora waszej sprawy" — oświadczył Pertinax, który reprezentował w Ameryce „Echo de Paris".

Klasa 2-ga gimnazjów państw. zwinięta.

Warszawa, 6. 5. (Telef. wł.) W dniu dzisiejszym ukazało się rozporządzenie ministra wyznań religijnych i oświecenia publ. w myśl którego wstrzymuje się przyjmowanie w roku szkolnym 1933/34 kandydatów do klasy drugiej w państwowych gimnazjach 8-klasowych i progimnazjach, a w następnych latach szkolnych do klas wyższych, gimnazjów i progimnazjów dawnego typu. Począwszy od roku szkolnego 1933/34 przekształca się dotychczasową klasę trzecią na klasę pierwszą gimnazjum 4-letniego.

Zorganizowanie liceów nastąpi na podstawie oddzielnego rozporządzenia. Uczniowie, wstępujący w roku szkolnym 1933/34 do pierwszej klasy gimnazjum 4-letniego będą mieli możność po ukończeniu klasy czwartej tego gimnazjum wstąpić do klasy pierwszej liceum ogólno-kształcącego.

BANKRUCTWO POPULARNEJ CUKIERNI WARSZAWSKIEJ.

Warszawa 6. 5. (Telef. wł.). Wydział Handlowy Sądu Okr. w Warszawie ogłosił upadłość Lourse'a, znanej cukierni.

O czem piszą inni?..

Prof. Mościcki „pozostanie na Zamku"

Wszystkie pisma podają wiadomość o uchwale Prezydjum Klubu B. B., żeby wysunąć kandydaturę prof. Mościckiego na Prezydenta. „Gazeta Polska" pisze o tej uchwale tak, jakgdyby wybory były już dokonane.

„Pozostanie (!) Prezydenta Mościckiego na Zamku — oświadcza — przywita kraj z prawdziwą radością".

„Pozostanie"... A więc — sprawa skończona... „Gazeta Warszawska" jeszcze nie dowierza.

„Komunikat prezydjum B. B. przesądza o wyniku poniedziałkowego Zgromadzenia Narodowego; dalszy przebieg wypadków zależeć będzie od tego, czy prof. Mościcki przyjmie wybór".

„Naprzód" nazywa kandydaturę prof. Mościckiego „kandydaturą kurtoazyjną", dając tem do zrozumienia, że prof. Mościcki nie zechce kandydować i wówczas wyłoni się nowy kandydat... Naszem zdaniem jednak oświadczenie „Gazety Polskiej" kładzie kres podobnym przypuszczeniom.

Ponowne rozsadzanie stronnictw(?)

Zdaje się, że sanacja zaczyna za kulisami jakąś nową akcję, zmierzającą do nowego rozbijania stronnictw. „Nowy Dziennik" donosi z Warszawy, że dwaj posłowie Klubu Ludowego, pp. Fijałkowski i Wyrzykowski (z b. „Wyzwolenia"), którzy wbrew uchwale Klubu chcą wziąć udział w wyborze Prezydenta,

„mają rzekomo opuścić stronnictwo i nie zgłosić żadnej przynależności klubowej, ani też wstąpić do grupy secesjonistów chłopskich, która tworzy w Sejmie grupę agrarną".

Równocześnie „Robotnik" zaprzecza (!) pogłosce, jakoby

„z P. P. S. prowadzone były rzekomo rozmowy w sprawie procesu brzeskiego, który odbędzie się bezpośrednio po Zgromadzeniu Narodowem. Żadnych rozmów w sprawie procesu — oświadcza „Robotnik" — nie prowadzono i że proces brzeski i stanowisko wielkiego stronnictwa politycznego nie mogą być przedmiotem handlu i targów".

Pogróżka.

„Słowo Polskie" przynosi z Warszawy „coraz bardziej (!) ożywiającą się pogłoskę", że

„kierownictwo parlamentu rozważa możliwość niewypłacenia diet na dzień 1 czerwca tym członkom Zgromadzenia Narodowego, którzy nie wezmą w niem udziału nie wskutek choroby lub innej uzasadnionej przyczyny, nie pozwalającej na przybycie do parlamentu".

Żydzi i tu i tam...

Przytoczyliśmy niedawno opinje dwóch rabinów żydowskich, którzy wyrażali się z entuzjazmem o Hitlerze. Byli to rabin Weinberger (Berlin) i rabin Ziegler (Karlsbad). Żydowscy chwalcy Hitlera znajdują naśladowców. Albowiem oto, co donosi żydowska „Chwila":

„Rabin żydowskiej gminy zreformowanej w Berlinie dr. Lehman wystąpił w prasie hitlerowskiej z artykułem stwierdzającym, że Żydzi w gruncie rzeczy mogą być zadowoleni z rządu Hitlera, który walczy z marksizmem, jako dążącym do pognębienia wszystkich religij, a więc także religji żydowskiej. Na ten deseń ględząc przy użyciu kazuistyczno-pilpulistycznych (?) metod i scholastycyzmów (?) krętactwa argumentacyjnego, dr. Lehman pragnął zająć godne miejsce obok dwu poprzednio wymienionych przyjemniaczków".

Naszem zdaniem żydzi prowadzą grę na dwie strony: w Niemczech łaszą się koło Hitlera, zagranicą zaś walczą z nim. Asekurują się na wszelki wypadek. Takssamo robią z kapitalizmem i z bolszewizmem. Są i tu i tam!

Sanacyjny „groch z kapustą".

Przed paroma tygodniami doniósł „Głos Mazowiecki" (Płock), że niejaki p. Sokołowski, działacz „Legjonu Młodych", na zebraniu tej sanacyjnej organizacji w Płocku oświadczył:

„Dążeniem Legjonu Młodych jest sproletaryzowanie mas polskich a w konsekwencji tego polski narodowy komunizm".

Oświadczenie to wywołało konsternację i dopiero teraz (!) skłoniło władze bezpieczeństwa do zainteresowania się tą obiecującą organizacją. Skutek rewizji był taki, że władze były zmuszone zawiesić działalność „Legjonu Młodych" w Płocku z powodu stwierdzenia komunistycznych w nim tendencyj.

„Katolickiej opinji publicznej — pisze w związku z tem „Głos Mazowiecki" — nie wolno na te rzeczy patrzeć obojętnie. Rodzice katoliccy muszą wiedzieć, gdzie się ich młodzież wciąga, czego się ją uczy i w jakiem otoczeniu ona przebywa... Wychowanie powinno być oparte na kulturze zachodniej, europejskiej, chrześcijańskiej, a nie na burzących ład społeczny teorjach Wschodu".

My zaś dodamy: — tak to wygląda „blok" współpracujący z rządami p. marsz. Piłsudskiego... Katolicy i bezbożnicy, konserwatyści i komuniści, socjaliści i „agrarjusze", — oto „blok", raczej „groch z kapustą".

Przegląd religijny.

Setna rocznica powstania „Konferencyj św. Wincentego a Paulo". — Sześciu studentów. — Ozanam. — Jego wykształcenie i bezkompromisowy katolicyzm.

W tych dniach wypada setna rocznica powstania jednego z najpiękniejszych dzieł, które swój początek zawdzięczają tchnieniu Ewangelji: setna rocznica założenia „Konferencyj św. Wincentego a Paulo". Założone przed 100 laty w Paryżu, przyjęły się naprzód w różnych miastach Francji, dziś działają w całym świecie. Według tygodnika „La Vie Catholique" jest ich dziś w świecie 13.609 i liczą około 185 tys. członków.

Lecz nie na liczbie członków polega szczególne znaczenie „Konferencyj św. Wincentego a Paulo". Rozwijają żywą działalność charytatywną, jak tyle innych katolickich stowarzyszeń miłosierdzia: wyróżniają się jednak od nich metodami pracy i do pewnego stopnia własną ideologją, co sprawia, że nie giną w pośród innych stowarzyszeń miłosierdzia, lecz mają wśród nich własne, zaszczytne, miejsce.

„Konferencja" jest z reguły nieliczna; należy do niej przeciętnie kilkunastu mężczyzn, najczęściej jednostek z inteligencji, złączonych z sobą nie przez sentyment katolicki, ale przez głębokie zżycie się z katolicyzmem. Katolicyzm połowiczny niema tu miejsca... „Konferencja" nie prowadzi hałaśliwej działalności charytatywnej; rzadko zdobywa się na wielką jakąś instytucję, na zakład dobroczynny. Jej akcja polega na tem, że każdy z członków otrzymuje jedną przynajmniej ubogą rodzinę w opiekę i tej rodzinie spieszy z pomocą w każdej, tak materjalnej, jak i moralnej potrzebie; staje się jakby jej drugim „aniołem—stróżem". Ten osobisty kontakt członków „Konferencyj" z ubogimi, pozbawiony pośrednictwa biurowego i cech urzędowości, stanowi szczególne znamię tego stowarzyszenia, stwarza mu własną do pewnego stopnia ideologję, wywodzącą się ze słów Chrystusa Pana, iż On to sam jest w każdym ubogim, ukryty pod łachmanami nędzarza cierpiący w ramach chorego i znieważony w jego grzechu.

Kimże był ten zuchwały człowiek, który się ośmielił ze słów Chrystusa Pana wyciągnąć ostatnie konsekwencje, a ludzi pociągnąć do praktykowania tak ciężkiej i tak trudnej cnoty? I jak przyszło do powstania tego stowarzyszenia?

...Było to w jeden piękny wieczór maja 1833 r. W redakcji pisma „La Tribune Catholique" (Paryż, 18 rue du Petit Bourbon, dziś rue St. Sulpice) zebrało się 6 młodych studentów prawa i medycyny z 20-letnim Fryderykiem Ozanam, Liończykiem, na czele. Młodzi ci ludzie byli pod urokiem i wpływem Fryderyka, który — jak mówił — nie może znieść tego oziębłego katolicyzmu, co to przepisy wiary spełnia, o ile dogadzają ludzkiej słabości, co to nic nie ma z bohaterstwa i z poświęcenia. Po gorącej modlitwie i po rozważeniu potrzeb katolicyzmu we Francji postanowili ci młodzi stworzyć nowe stowarzyszenie miłosierdzia, aby w niem znaleźć oparcie dla swej wiary i religijności, a także żeby wprowadzić w życie bez kompromisów Chrystusowe przykazania miłości. Pierwszym prezesem został obecny na zebraniu jedyny starszy człowiek, p. Bailly, redaktor wymienionego pisma.

Lecz nie p. Bailly, a Ozanam był duszą i właściwym kierownikiem nowego stowarzyszenia. Katolik do głębi świadomości, jeden z tych świeckich wierzących ludzi, których Francja wydała wielu. Wykształcony teologicznie i konsekwentny w życiu.

Fr. Veuillot opowiada następujące zdarzenie... Ozanam znalazł się raz w kole niewierzących swoich kolegów z wydziału prawa. Mówił im o żywotności katolicyzmu.

„Masz rację — powiedział mu jeden z obecnych — gdy chodzi o przeszłość; chrześcijaństwo działało dawniej cuda. Ale dziś — dziś umarło. Ty, który się mienisz być katolikiem, co robisz? Gdzie są wasze dzieła, — dowody, które potwierdzać mają waszą wiarę, a nas dla niej pozyskiwać?"

W pięć dni później powstała „Konferencja św. Wincentego".

Kiedyindziej, w Lionie — opowiada znów p. Trogan — Ozanam dysputował z pastorem protestanckim już od 4 godzin na temat jednego z trudnych miejsc w Biblji. Ozanam wziął do rąk łaciński tekst Wulgaty św. Hieronima na dowód słuszności swojego wykładu. Pastor odparł, że św. Hieronim źle oddał myśl greckiego tekstu „Septuaginta". Ozanam sięgnął po grecki tekst i dowiódł, że tekst św. Hieronima zgadza się z tekstem greckim. Pastor odwołał się do tekstu hebrajskiego. Ozanam poszedł jeszcze raz do swej bibljoteki; przyniósł Biblję hebrajską i odczytał odpowiednie miejsce. Lecz pastor oświadczył, że nie rozumie hebrajskiego i że musi się zwrócić do specjalisty.

Z tem wszystkiem Ozanam nie był teologiem. Jego zainteresowania naukowo-literackie szły w dwóch kierunkach: historji literatury (napisał m. in. bardzo wartościowe studjum o Dantem i filozofji włoskiej) i prawa. Nie bez trudności, które mu robiono z powodu jego zdecydowanie katolickich przekonań, otrzymał katedrę w Sorbonie... Bardziej jeszcze, niż samo prawo pociągała go wiedza, która później otrzymała nazwę socjologji. Żył w okresie fermentów społecznych; jak dziecko patrzył na likwidację pierwszego cesarstwa i przeżył dwie rewolucje (1830 i 1848 r.). Wyczuwał ostateczną dążność i sens narastającego ruchu robotniczego, który wybuchnął zaburzeniami r. 1848. Wyrzucano mu w kołach dystyngowanych, że broni sprawy „barbarzyńców". Na łamach „Correspondent" odpowiedział głośnym artykułem: „W takim razie przejdźmy do barbarzyńców"... Żeby ich ucywilizować, podnieść i uszlachetnić... Głośnem również było jego powiedzenie: „Jeśli chodzi o życie polityczne, to wierzę w chrześcijańską demokrację, i w nic innego poza nią nie wierzę".

Dodajmy, że „Konferencje" pozostały wierne temu społecznemu nastawieniu swego założyciela. Pierwszem ze stowarzyszeń, które się przyznało do enc. „Rerum Novarum" w r. 1891, były właśnie „Konferencje".

Tę to wielką, pomnikową postać przypomina nam rocznica powstania „Konferencyj".

Pejot.

Wadliwe „nastawienie".

Przytrafił się nowy casus pascudeus, nie pierwszy i nie ostatni, bo wynikający z zasadniczego stosunku rządów sanacyjnych do społeczeństwa i prasy.

Odbyła się rozmowa posła Wysockiego z kanclerzem Hitlerem, rozmowa, spowodowana polską inicjatywą i z tym dodatnim skutkiem, że zmusiła kanclerza do złożenia oświadczenia, że polityka niemiecka zamierza się trzymać ściśle ram traktatów pokojowych i że wspólne interesy Polski i Niemiec winny być traktowane bez namiętności... Nawet nie przesadzając znaczenia tych rozmów i ogłoszonych później oświadczeń, trzeba przyznać, że sam fakt doprowadzenia do skutku tych rozmów jest dużym sukcesem Polski. Lecz, jak to zwykle u nas bywa, sukcesu tego nie umiano wykorzystać dla propagandy polskiej. Natomiast wykorzystali go Niemcy dla siebie, bo natychmiast po rozmowach wydali komunikat, przedstawiający fałszywie i jednostronnie przedmiot i przebieg rozmów i ten komunikat znalazł się także w prasie zagranicznej.

Tak zrobili Niemcy, myśmy zaś milczeli. Dlaczego? Posłuchajmy, co pisze na ten temat jedno z pism sanacyjnych, wyprowadzone z równowagi tem niedołęstwem, pochodzącem, jak już zaznaczyliśmy, z głębszych przyczyn. Oto, co pisze owo pismo:

Ale u nas panuje inny system. Najpierw było... święto narodowe. Potem rzecz trzeba ułożyć w „raport dyplomatyczny". Następnie wysyła się go do Warszawy i czeka się na instrukcje. W Warszawie muszą odszyfrować raport. Muszą przeczytać. Muszą się zastanowić. Muszą ewentualnie przespać całą rzecz, a dopiero wkońcu „drogą urzędową" poprzez całą drabinę gabinetów departamentów i wydziałów dociera to do biur propagandy i do prasy. Do Berlina zaś wróci w najlepszym razie przy największym wysiłku, przy pośpiechu rekordowym... za 48 godzin. Pośpiech zaiste żółwi. Zademonstrowano jeszcze raz lekceważenie dla społeczeństwa, a zaszkodzono sprawie. I cytowane pismo dochodzi do wniosku: „W pojedynku dyplomatycznym wygrała Polska. W pojedynku propagandowym wygrał p. Goebbels", a następnie czyni jeszcze takie uwagi:

Nad tem zagadnieniem powinny się nasze czynniki miarodajne głęboko zastanowić i przeprowadzić radykalną zmianę systemu naszej propagandy. Najlepszy propagandzista, najzdolniejszy szef prasowy nie potrafi nic zdziałać wobec wadliwego nastawienia całej aparatury.

Należy wreszcie zrozumieć, że zatajenie takich wiadomości, które z innej strony mogą wyjść na jaw i muszą wyjść na jaw, nie ma sensu. A wiemy, że nasza dyplomacja najchętniej zakonspirowałaby rozkład jazdy i istnienie księżyca.

Organ sanacyjny za bardzo upraszcza sobie tę sprawę. Tu nie chodzi o „nastawienie całej aparatury", lecz o rzecz daleko ważniejszą — o „nastawienie" systemu sanacyjnego do społeczeństwa. Dopóki w tem „nastawieniu" nie nastąpi zmiana, nic się nie poprawi. Po co łudzić siebie i innych!

Brudne interesy działaczy B. B.

Po zakończeniu procesu Gorgonowej sanacyjna prasa brukowa mogłaby znowu dużo pisać o procesach trochę innego rodzaju. Mogłaby a nie narażałaby się na zarzut grzebania w zgniliźnie moralnej i demoralizowania młodzieży. Ba, nawet spełniłaby obowiązek obywatelski, bo należy pisać i piętnować oszustwa i nadużycia, które przyniosły szkodę skarbowi państwa, a zatem miljonom obywateli płacącym podatki. Ale o takich sprawach w prasie sanacyjnej pisze się niewiele, bo trzebaby odsłaniać przestępstwa działaczy obozu „sanacji moralnej", jak **Ruszczewski, Siedlecki, Mosiewicz, Bartczak.**

O inż. Ruszczewskim, protegowanym b. min. Miedzińskiego, pisaliśmy już parę razy. Co do inspektora straży granicznej Siedleckiego, to został on już skazany na 6 lat więzienia. Proces wykazał, że pieniądze uzyskane z przemytu, szły częściowo na pracę agitacyjną B. B.

W Gdyni toczył się świeżo proces byłego dyrektora firmy „Atlantic", **Witolda Mosiewicza.** O „Atlanticu" było głośno już w ub. roku i wtedy zostało ustalone, że firma ta naraziła skarb państwa na straty idące w setki tysięcy złotych. Obecnie p. W. Mosiewicz oskarżony był o pomówienie podkomisarza straży granicznej Bocheńskiego, że wziął część pieniędzy z 15.000 zł., które uzyskał od niego niejaki Bartczak, były sekretarz rady grodzkiej B. B. W. R. w Gdyni.

Obrońca p. W. Mosiewicza powołał szereg świadków, między innymi posła z B. B., **Tebinkę.** —. Obrońcą osk. p. Bocheńskiego był sen. Wyrostek, znany z afery podatkowej księcia Pszczyńskiego. **Poseł** wystąpił zatem przeciw **senatorowi.**

Pos. Tebinka zeznał, że jest serdecznym przyjacielem mec. Miecz. Mosiewicza (brata oskarżonego) i gdy przyjeżdża do Gdyni, zawsze mieszka u niego.

Dalej zeznał pos. Tebinka: „Przypominam sobie, że w czerwcu 1932 powiedział mi mecenas Mosiewicz, iż brat jego, nie mogąc się doczekać wyniku mojej interwencji, zapłacił podkomisarzowi Bocheńskiemu, za pośrednictwem Bartczaka, 15.000 zł. Oburzenie moje nie miało granic".

Ale mimo tego oburzenia pos. Tebinka nie umiał wytłumaczyć jasno prokuratorowi, dlaczego o tej łapówce nie doniósł władzom. Pos. Tebinka (który w tę łapówkę wierzył, choć był to fałsz) tłumaczył się tylko brakiem dowodów.

P. Tebinka wziął następnie w obronę oskarżonego przed zarzutem „rekin", które padło z ust sen. Wyrostka.

Rekiny, oświadczył pos. Tebinka, siedzą w Berlinie i nazywają się Flicki, ks. Pszczyńscy i Donnersmarcki.

Wzmianka o ks. Pszczyńskim widocznie podrażniła trochę sen. Wyrostka, bo w chwilę potem między sanacyjnym posłem a senatorem zaczął się lekki spór. P. Wyrostek powiedział, że słowo „rekin" nie jest znowu takie straszne i dziwił się, że pos. Tebinka występuje w obronie pp. Mosiewiczów.

Pos. Tebinka oświadczył: „Przykro mi nadzwyczaj, że z panem senatorem muszę prowadzić tutaj tego rodzaju polemikę".

Na to sen. Wyrostek: „Ja jestem tutaj adwokatem. W klubie będzie inaczej".

Dużoby można powiedzieć na temat takiego „rozdwajania osobowości". Wydaje nam się, że działacze B. B. zapomnieli, co mówił marsz. Piłsudski na temat wpływów i interwencyj poselskich, na temat „fotel-serdel", jak piętnował „nieprawości" i złodziejstwa.

Na ziemiach Rzeczpltej

Wieczornica o poznańskim Pomniku Wdzięczności.

Komitet Budowy Pomnika Wdzięczności organizuje w Poznaniu i na prowincji w najbliższym czasie szereg wieczornic z odczytem o Pomniku Wdzięczności, ilustrowanym w swej drugiej części obrazami świetlnemi (około 70) z najważniejszych momentów dziejów Pomnika. Dochód z tej imprezy odczytowej przeznaczony jest w całości na pokrycie znacznej jeszcze reszty kosztów budowy Pomnika. Pierwsza wieczornica odbędzie się w Poznaniu w niedzielę 7-go maja.

O dożywianie dzieci szkolnych.

W piątek odbyło się w Warszawie posiedzenie Komisji Lekarskiej Rady Naukowej Wychowania Fizycznego, na którem docent dr. G. Szulc wygłosił referat p. t. „Djetetyka w sporcie".

Wybitny specjalista tej dziedziny, doc. Szulc, omówił temat bardzo obszernie i wysunął szereg interesujących wniosków., wywołując dyskusję bardzo ożywioną.

W wyniku — przyjęto następujące najważniejsze tezy referenta: w związku z akcją powszechnego w. f. trzeba rozwinąć równocześnie energiczną akcję dożywiania dzieci i młodzieży ćwiczącej, gdyż w przeciwnym razie rozpowszechnienie ćwiczeń cielesnych mogłoby narazić zdrowie i siły młodego pokolenia; lekarze sportowi i wychowawcy fizyczni powinni przechodzić specjalne wyszkolenie z zakresu djetetyki; zważywszy korzystne wyniki w szkołach amerykańskich i angielskich, podawania wszystkim dzieciom w szkołach dodatku dwóch szklanek mleka dziennie, należałoby rozpocząć w ramach możliwości dożywianie dzieci mlekiem w Polsce.

W interesie zdrowia narodu należy jaknajenergiczniej domagać się zorganizowania produkcji mlecznej i handlu mlekiem, aby stało się ono produktem dostępnym do użytku najszerszych mas i posiadało należytą wartość odżywczą, nie będąc równocześnie przenośnikiem chorób zakaźnych, jak to się często dotąd dzieje.

Ukarane plotkarstwo.

„Tempo Dnia" (popołudniowe, brukowe wydanie „I. K. C.") przyniosi sensacyjną wiadomość „z poważnych źródeł", że — słuchajcie! — biskupem tarnowskim „zostanie (!) mianowany" Ks. dr. Kruszyński, Rektor Uniw. Lubelskiego; w ten sposób „osierocona przez śmierć ś. p. bisk. Wałęgi" diecezja otrzyma wreszcie swojego biskupa-ordynarjusza.

Troskliwość „I. K. C." o „osieroconą" diecezję tarnowską byłaby wzruszająca, gdyby nie to, że ta diecezja ma już od paru tygodni biskupa-ordynarjusza, w osobie Ks. Biskupa Lisowskiego. Nie po raz pierwszy zresztą sam „I. K. C." karze się kompromitacją za swoje wścibstwo w sprawy kościelne. Przypominamy jego alarmujące depesze z Rzymu z r. 1931, że Papież już — już wybiera się na Korsykę z powodu ekscesów faszystowskich. Ale od organu p. Zweiga i innych Izaaków trudno wymagać nie już delikatności w stosunku do Kościoła, ale nawet znajomości jego spraw.

Skutki nieostrożnej jazdy motocyklem.

Na szosie Szczerców—Łask wydarzyła się katastrofa motocyklowa. Mianowicie jadący motocyklem mieszkaniec Tarnowskich Gór, Zontowski podczas wymijania jadącego wozu nie zwolnił biegu, skutkiem czego konie przestraszyły się i gwałtownie skręciły w bok. W tym momencie motocykl wpadł całym rozpędem na wóz. Zontowski wypadł z siedzenia na szosę i uderzywszy głową o kamienie, poniósł śmierć na miejscu. Jadący motocyklem pasażer wpadł do rowu i doznał ciężkich obrażeń ciała.

„Międzynarodowe" warjactwo.

Rozpoczęty onegdaj w sobotę „międzynarodowy turniej o wytrzymałość w tańcu, odbywający się w cyrku warszawskim, trwa w dalszym ciągu. Po 63 godzinach od rozpoczęcia turnieju w piątek w południe tańczyło jeszcze 17 par z pośród zgłoszonych początkowo 32.

—:o:—

SIEDZIBĄ PREZYDENTA RZPLITEJ BĘDZIE WILANÓW? Niektóre dzienniki podają pogłoskę o mającem nastąpić przejęciu przez rząd części dóbr wilanowskich, zwłaszcza samego pałacu w Wilanowie, gdzie miałaby być siedziba Prezydenta Rzplitej. Zwraca uwagę, że p. Prezydent Rzplitej w towarzystwie premjera Prystora zwiedzał we czwartek Wilanów.

ZARYBIANIE ZATOKI PUCKIEJ. W ostatnich dniach wpuszczono do zatoki Puckiej 70.000 sztuk narybków sieji bałtyckiej. Narybek ten wyhodowany był w wylęgarni w Pucku, będącej w administracji morskiego urzędu rybackiego. Sieja bałtycka jest jedną z cenniejszych ryb Bałtyku, a ponieważ ten gatunek ryby jest na wymarciu, podtrzymywanie rybostanu przeprowadza się sztuczną hodowlą.

PROCES O OBRAZ GOY'I. Sąd okręgowy w Warszawie rozstrzygnął ciekawą sprawę zatargu na tle obrazu nabytego przez rejenta Szumańskiego od jednego z warszawskich antykwarjuszy. Obraz ten miał być dziełem Goy'i, okazał się jednak dziełem innego malarza. Rejent wystąpił do sądu o unieważnienie kupna i o zwrot zapłaconych 20.000 zł.

Sąd oddalił powództwo rejenta, stwierdzając, że wartość dzieła sztuki może być traktowana tylko subjektywnie i nie może być umowy o jakiejś nadmiernej cenie.

DZIKI WYBRYK BANDYTY. Onegdaj w południe jakiś nieznany opryszek dostał się do budynku szkolnego w Sołukowie koło Bolechowa na Pomorzu i napadł tam na nauczycielkę Jadwigę Szuzdalewicz, którą tak silnie pobił jakiemś tempem narzędziem, iż straciła przytomność. Sprawca wybił następnie na ciele nieprzytomnej nauczycielki piętno gorącą podkową, poczem zrabował 50 zł. zbiegł bez śladu. Dochodzenia policyjne celem przytrzymania opryszka pozostały narazie bez wyniku.

—oOo—

Niezrozumiała apatja.

Z Tarnowa otrzymaliśmy następującą korespondencję: — W Tarnowie, mieście liczącem ponad 50 tysięcy mieszkańców o dużym ruchu handlowem, społeczeństwo katolickie śpi, a w dodatku bezradnie przypatruje się jak się inni organizują handlowo i gospodarczo. Życie spółdzielcze dla katolickich sfer tarnowskich jakby nie istniało.

Jakie placówki spółdzielcze istnieją w Tarnowie i o jakich rozmiarach pracy? Istnieje „Spółdzielcza Kasa Rękodzielnicza" z bardzo pracowitym prezesem Wł. Grzybem na czele, Kasa Stefczyka Strusina — Tarnów, — no i na tem koniec. A instytucje spółdzielczo-handlowe czy istnieją? Tak, z bólem serca przechodzi się koło katedry i widzi się przepiękny lokal handlowy, spuszczone zaluzje — zamknięte okiennice i napis „Składnica Kółek Rolniczych". To lokal niestety już nieczynnej od 2 lat Spółdzielni Składnicy Kółek Rolniczych. Czyta się w dziennikach o silnie ufundowanych spółdzielczych „Bankach Ludowych" na polskim Górnym Śląsku. Czy my Małopolanie nie jesteśmy zdolni do pracy spółdzielczej, czy rak apatji już tak daleko wżarł się korzeniami w organizm — że już zwątpiliśmy we własne siły? Tak źle wprawdzie jeszcze nie jest, istnieje tylko zniechęcenie. Czy niema w Tarnowie ludzi w społeczeństwie katolickiem, którzyby byli zdolni do ożywienia ruchu spółdzielczego, zdolni do założenia „Banku Ludowego" o zdrowych i silnych podstawach finansowych, reaktywowania „Składnicy Kółek Rolniczych" tak ongiś doskonale prosperującej? Są! Gdzie są Spółdzielcze Związki Rewizyjne? Dlaczego te Związki nie dają inicjatywy do zakładania Spółdzielń kredytowych (obecnie tak na czasie zakładanie Spółdzielń kredytowo-budowlanych). Dlaczego n. p. nie wprowadzają we wszystkich Spółdzielniach kredytowych jednolitej buchalterji przebitkowej, i nowoczesnej organizacji pracy, która w dużej mierze zmniejsza koszty administracji? Dlaczego nie zakłada się n. p. we Lwowie lub w Krakowie „Małopolskiego Banku dla Spółdzielni Kredytowych", który by był instytucją finansowo-wyrównawczą w obrotach wzajemnych Spółdzielni — organizatorem na modłę nowoczesną wszystkich Spółdzielni polskich kredytowych. Gdy dziś Związki Rewizyjne ograniczają się tylko do pracy ściśle rewizyjnej n. p. do wysłania raz do roku lustratora dla zlustrowania Spółdzielni kredytowej, to trochę za mało; przecież w Spółdzielniach przeważnie pracują ludzie bez fachowego wykształcenia bankowego, trzeba im wskazać kierunek pracy, drogi pracy — zorganizować im pracę wewnątrz Spółdzielni na zasadach nowoczesnych (n. p. jeszcze dziś spotyka się w 80 proc. Spółdzielni kredytowych prowadzenie różnych niepotrzebnych ksiąg, a na pytanie, dlaczego prowadzi się te czy tamtą książkę, słyszy się odpowiedź: a bo tak się już prowadzi 20 lat).

Może ten skromny głos obudzi tarnowskie katolickie społeczeństwo, spowoduje zawiązanie komitetu organizacyjnego. Śmiem tu zaapelować do Ks. Infułata Dr. Mysora, długoletniego Prezesa „Miejskiej Kom. Kasy Oszczędności" i wytrawnego długoletniego działacza, celem założenia „Spółdzielczego Banku ludowego" i reaktywowania Składnicy Kółek Rolniczych.

Marjan Klimczak.

Podziękowanie.

Przewielebnemu Duchowieństwu, Władzom cywilnym i wojskowym, JWPanom Staroście powiatu Sanockiego **Drowi Skwarczyńskiemu,** Dowódcy 2 p. strzelców podhalańskich **pułk. Gizie** oraz organizacjom i społeczeństwu za ofiarne oddanie ostatniej przysługi

ś. p. ks. Prałatowi

Franciszkowi Matwijkiewiczowi

proboszczowi w Sanoku,

składa na tej drodze serdeczne podziękowanie.

Rodzina.

Z całego świata.

KRADZIEŻ RADJUM WARTOŚCI 150 TYS. LIRÓW. W gabinecie radjologicznym szpitala w Bolonji dokonano kradzieży radjum wartości 150.000 lirów. Radjum skradziono z kasy ogniotrwałej gabinetu.

PADEREWSKI WE FRANCJI. Na pokładzie parowca „Ile de France" przybył do Francji Ignacy Paderewski, który przed wyładowaniem bardzo serdecznie żegnał się z Herriotem.

Wielkie święto Polaków w Czechosłowacji

Od przywódców Związku Śląskich Katolików w Czechosłowacji pp. dr. Leona Wolfa i Karola Jungi, otrzymujemy odezwę następującej treści:

Związek Śląskich Katolików, katolickie Stronnictwo polityczne w Czechosłowacji, obchodzi w obecnym roku 50-letni Jubileusz swojego istnienia. Główne uroczystości wypadają w niedzielę, dnia 11 czerwca i w tym dniu zwołuje Wydział tego stowarzyszenia zjazd polskich katolików z Czechosłowacji do Czeskiego Cieszyna. Przebieg uroczystości ma być następujący: o godz. 10-tej przed południem uroczysta Polowa Msza św. przy kościele Serca Jezusowego w Alejach w Cz. Cieszynie wraz z kazaniem, następnie pochód ulicami miasta do Parku Sikory, w Parku Sikory przemówienie jubileuszowe i przyjęcie rezolucyj wierności Kościołowi i ideałom narodowym, w końcu festyn ludowy. Wydział zwraca się do wszystkich Polaków także z Rzeczypospolitej Polskiej z gorącą prośbą, aby zechcieli w tej uroczystości wziąć jak najliczniejszy udział, aby uroczystość ta była potężną manifestacją polskiego ludu katolickiego, a zarazem wyrazem woli solidarności wszystkich Polaków-katolików.

W sprawie pogłosek o wyjeździe Ojca św. do Castelgandolfo.

Niektóre dzienniki powtarzają pogłoskę, jakoby Ojciec św. w pierwszej połowie lipca miał udać się na odpoczynek do Castelgandolfo, przyczem na ten okres miało być zawieszone przyjmowanie pielgrzymek. Z dobrze poinformowanego źródła komunikujemy, że pogłoski te są bezpodstawne. Jest możliwem wprawdzie, że Ojciec św. zrobi krótką wycieczkę do Castelgandolfo dla przyjrzenia się postępom dokonywanych tam prac, nie przewiduje się jednak jakiejkolwiek przerwy w udzielaniu audiencyj pielgrzymkom. (KAP.)

Amy Mollyson broni się.

Surowy list, potępiający, skierowany do Amy Johnson-Mollyson przez Royal Aeroclub i ogłoszony w prasie londyńskiej, wywołał w prasie dalszą replikę Amy Johnson, która twierdzi, że po wylądowaniu we wsi Amelin jeden z chłopów istotnie zajął wobec niej groźną postawę, że pozatem wszyscy, którzy stykali się z nią w Polsce, a przedewszystkiem czynniki oficjalne, okazali jej jaknajdalej idącą gościnność. Również mąż Amy Johnson słynny lotnik Mollyson staje w obronie żony i w artykule w „Daily Express" dowodzi, że pismo potępiające „Royal Aeroclubu" było niesprawiedliwe i pozbawione dżentelmenerji. Cała sprawa zyskuje przesadny rozgłos. Dzienniki, wykorzystując popularność obojga nadają incydentowi charakter jak najbardziej sensacyjny.

Zgon najstarszego człowieka na świecie żył 256 lat (?).

Agencja Reutera w Chinach donosi, że w miejscowości Kiah-Sien zmarł Chińczyk nazwiskiem Li-Cziu-Jun z zawodu rolnik, najstarszy człowiek w Chinach, a niewątpliwie i na całym świecie, liczący 256 lat. Li-Cziu-Jun urodził się 1677 roku. Miał w swojem życiu wiele żon i pozostawił siedemdziesięciu-kilku wnuków i prawnuków, z których najmłodszy liczy obecnie 70 lat. Li-Cziu-Jun zachował do ostatniej chwili żywość umysłu i sprawność ciała i nie wyglądał na więcej niż 70 lat. Zajmować się on miał badaniem leczniczych właściwości ziół i przypisywał swą długowieczność stałemu używaniu pewnej bliżej nie określonej rośliny.

HINDUSKIE TŁUMACZENIE KSIĄG O „NAŚLADOWANIU". Hindus Shri-Ram-Nath-Suman wydał w mieście Ajmer przekład trzech pierwszych ksiąg „Naśladowania Jezusa Chrystusa" św. Tomasza a Kempis pod tytułem: „Jivan Sutra" („Reguła życia"). Prasa hinduska przyjęła to tłumaczenie bardzo życzliwie. Należy zaznaczyć, że przed dziesięciu laty przekładu tego samego dzieła na język Hindusów dokonał ks. Konstanty Cornel, któremu w pracy tej pomagali ojcowie Jezuici amerykańscy z diecezji Patna. (KAP.)

———o———

Mauriac o sobie.

W miarę zbliżania się terminu podobno postanowionej recepcji François Mauriac'a w grono Akademji Francuskiej (wybór nastąpi dn. 1 czerwca), prasa i krytyka coraz żywiej zajmują się osobą przyszłego elekta. Literackie walory jego dzieła są bezsporne. Zaciekawiają więc w dyskusji raczej sprawy ideowe, zwlaszcza problem t. zw. religijnego pesymizmu. Zarzuca się romansopisarzowi, że nie umiał dotychczas uzgodnić, czy raczej zrównoważyć ujemnych i dodatnich sił moralnych, władnących życiem w jego powieściowych obrazach. Walka pomiędzy potęgą zla a Łaską kończy się w tych powieściach właściwie zwykle tak, że ostatnie słowo ma jednak — grzech. Jest on faktem niezaprzeczonym, wyposażonym w determinizm tem bardziej ponury, że daremnie buntuje się przeciw niemu tęsknota za dobrem i czystością. Słyszymy wprawdzie, że dobro i czystość są praźródłem rzeczy, ale triumfują one chyba gdzieindziej, ziemię zostawiając władaniu zła. Prawda, że pod względem artystycznym nadaje to opowiadaniom Mauriac'a ten właściwy im napięty, gorączkowy, niespokojny nastrój, przejmujący, jak ciemność, w której przeczuwa się światła. „Ale pragnęlibyśmy też — pisze jeden z katolickich krytyków Mauriac'a — aby poeta pokazał nam raz przecież okrężne drogi, pomysłowość, spryt i zwycięstwo Łaski, która nie ma powodu pozostawać stale mniej zabiegliwą i zręczną, niż namiętność i zbrodnia. Ale to jest przedsięwzięcie, które Mauriac ledwo odważył się napocząć".

W odpowiedzi na te wywody ogłasza Mauriac następujące „Posłanie o sobie": „Drodzy przyjaciele, dziękuję wam, że nie osądzacie mnie z tej lub innej książki, lecz z całości mego dzieła, widząc w niem trafnie długi mój i bolesny wysiłek, aby dochować wiary zarówno religji mej, jak sztuce. Nie przeczę, że zgoda ta jest rzeczą trudną. Ale tembardziej zdaję sobie dziś także jako romansopisarz sprawę, co zawdzięczam memu katolicyzmowi... Co jest najlepszego w mem dziele, t , co mu daje akcent patetyczny, lub poprostu, co w niem interesuje, — wszystko to pochodzi z mojej głębokiej wiary. Nawet na tym planie, artystycznym, zawdzięczam wszystko Jezusowi Chrystusowi. Radość i pokój z Jego obecności, i lęk, niestety, gdy jest nieobecny; stan łaski i stan grzechu, niby dzień i noc tego ubogiego świata, który wymyśliłem — oto jest światłocień mych powieści, ciemność, poprzez którą przenikają promienie.

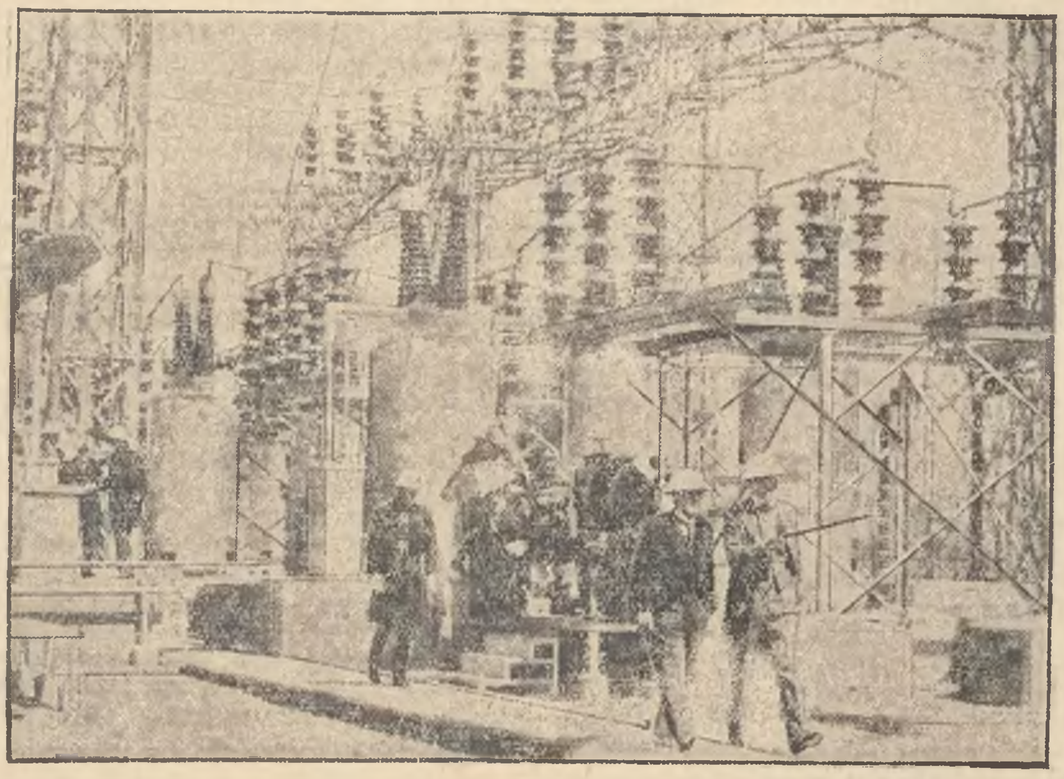
Życzyłbym sobie jednak, abyście oddalali się coraz bardziej od ciemnej strony tego dzieła. Jest to moją wielką troską — jakkolwiek należy to do Chrystusa, który w Kanie zamieniał wodę w wino, — aby książka, zamącona niepokojem, pomogła właśnie duszy poznać się lepiej i znaleźć swoją drogę, wiodącą do pokoju. Otrzymałem, otrzymuję często w tym względzie wiele niespodziewanych świadectw, które pozwalają mi nie tracić otuchy". L.

Kino.

Z kin krakowskich.

WANDA. „Jego ekscelencja subjekt". Zgodnie z reklamowemi zapowiedziami, które wyjątkowo nie minęły się z prawdą, film ten w zupełności zasługuje na miano najlepszej polskiej komedji dźwiękowej, łączącej w sobie: wytworny, salonowy humor, elegancję i dobre wykonanie w harmonijną całość. Reżyser p. Waszyński i autor scenarjusza, p. Tom pokazali, że można zrobić dobrą komedję bez oklepanych kalamburów słownych t. zw. „szmoncesów" i bez trywjalności, którą przeładowywano dotychczasowe krajowe komedyjki. Silną stroną omawianego filmu jest obsada, w której pierwsze skrzypce gra znany aktor, p. Bodo w roli subjekta, skazanego trafem na konieczność odgrywania radcy ministerstwa vulgo „ekscelencji". Bardzo udatnie wypadł debjut filmowy p. Ćwiklińskiej, wytrawnej aktorki scenicznej starszej generacji. P. Tom, jako mąż-pantoflarz zademonstrował kilka dowcipnych gestów i „powiedzionek", budzących ogólną wesołość na widowni. Wreszcie należy wymienić p. Inę Benitę, milutką partnerkę p. Bodo. W sumie więc — dodając jeszcze wyborne, czyste zdjęcia i efektownie skomplikowaną muzyczkę p. Warsa — oglądamy solidną komedję, która słusznie powinna zdobyć sobie rekord powodzenia.

Nowe zakłady elektryczne w Indjach.



Wicekról Indyj, lord Wellington (pierwszy z prawej strony) zwiedza nowo-otwarte kolosalne zakłady elektryczne w Szalimarze, gdzie do wytwarzania prądu użyto wód dużej rzeki Ul.

List z Chicago.

(Korespondencja własna).

Chicago, w kwietniu

Chicago. Można je lubić lub nie lubić. Tak samo, jak można lubić Amerykę, lub nie lubić jej. Trudno wszakże powiedzieć, iż miasto to jest dla zwiedzającego obojętne.

Chicago jest miastem par excellence amerykańskiem, w którem jak w soczewce uwydatniają się w powiększeniu charakterystyczne cechy cywilizacji i rasy amerykańskiej. Co zadziwia człowieka, który po raz pierwszy zwiedza Chicago, to jego **szalony pęd w rozroście.** Olbrzymia dzielnica przecięta szerokiemi avenues, zabudowana wspaniałemi gmachami, została opuszczona przez białych i pozostawiona czarnym. Bogate rodziny wyniosły się ze swoich domów i willi i pobudowały nowe siedziby nad brzegiem jeziora o kilka mil dalej na zachód. **Czarni wyparli białych,** co nie jest rzadkiem zjawiskiem w Chicago.

Ponieważ przypływ białych do Ameryki wskutek prohibicji emigracyjnej ustał zupełnie, przeto **murzyni coraz liczniej zapełniają istniejące luki.**

Chicago i zależne od niego ekonomicznie okręgi są najbardziej dotknięte przez kryzys dzielnicą Stanów Zjednoczonych. Szczególnie mocno zostały nadwyrężone przez kryzys słynne **rzeźnie i fabryki konserw mięsnych,** które są główną gałęzią przemysłu chicagowskiego. Dwa cyklony natury finansowej przeorały Chicago i zależne od tego centrum okolice. **Pierwszy cyklon** zmiótł z powierzchni setki banków, w których przepadło na zawsze dziesiątki i setki miljonów złożonych tam wkładów dolarowych. Sam tylko krach koncernu przemysłowo-bankowego Insulla, pociągnął za sobą w otchłań ruiny olbrzymią ilość mniejszych instytucyj bankowych w całem Midle West. **Cyklon drugi,** który spowodował ciemniejsze spustoszenie, wyniknął z całego systemu i układu płac zarobkowych, sprzedaży na kredyt. Wysokie płace zarobkowe, które się utrwaliły i przyjęły w U. S. A. za złotych czasów „prosperity", pociągnęły za sobą konieczność rozwijania produkcji do maximum, oraz konsumcji. Idąc w tem za przykładem Forda, przemysłowcy amerykańscy produkowali taniej, jak najtaniej, a płacili robotnikom wysokie ceny — organizując jednocześnie sprzedaż na raty, tak, aby ów robotnik wydawał jak najwięcej ze swoich zarobków na kupno rozmaitych fabrykatów, bez względu na swe potrzeby. **System sprzedaży na raty,** zwany w U. S. A. pod nazwą „installment plan", rozwinięty w rozmiarach nieznanych w Europie, przyczynił się do pogłębiania kryzysu. Amerykanie doprowadzili ten system do absurdu. Machina sprzedaży na kredyt, puszczona z takim rozpędem, funkcjonowała normalnie dopóty, dopóki funkcjonowały normalnie banki, dopóki trwała haussa spekulacyjna na giełdzie. Z chwilą, gdy to się załamało, skutki nie dały na siebie czekać we wszystkich innych dziedzinach, nastąpił **krach konsumcji, krach produkcji,** setki tysięcy bezrobotnych wyrzuciły na ulicę martwe gmachy fabryczne.

Z tarasu „Taverne", luksusowej restauracji chicagowskiej, ulokowanej na 45-em piętrze, roztacza się w nocy fantastyczny obraz miasta-potworu, ziejącego i błyszczącego miljonem świateł. W „Taverne" nie znać kryzysu. Jest to restauracja-klub dla uprzywilejowanych 10-ciu tysięcy. Ceny są tu na poziomie dobrze nabitych portfelów. Wina i likierów „Taverne" oczywiście nie posiada, ale przy każdym stole widzi się kubły z lodem, z których wystają srebrne i złote główki flaszek szampana, ale dyskretnie ustawione pod stołem świecą różnokolorowemi etykietami flakony likierów i wódek ze wszystkich krajów świata. Bo też każdy ze stałych bywalców „Taverne" posiada tu **swój safes, w którym zamiast biżuterji i papierów wartościowych przechowuje niemniej cenne flaszki zabronionych napojów wyskokowych.** „Taverne" miljonerów króluje wysoko nad Chicago. Nisko, jak najniżej, najczęściej w suterynach, mieszczą się potajemne bary, szynki t. zw. „speakaesy", w których gangsterzy sprzedają „człowiekowi z ulicy" fabrykowane na denaturacie wódki i wina. Prohibicja została częściowo zniesiona. Sucha Ameryka stała się częściowo mokrą. Ale dotyczy to tylko niskoprocentowego piwa. A przeto tajna fabrykacja i sprzedaż alkoholu wciąż jeszcze żyje i żywi swoich Al Capone. M. K.

Sport.

Pierwszy dzień meczu Polska—Holandja

W piątek, w pierwszym dniu turnieju tenisowego o puhar Davisa Polska—Holandja rozegrane zostały dwie gry. W pierwszej **Hebda przegrał do Timmera** 3:6, 2:6, 2:6. Tennisista holenderski znajduje się w niespodziewanie **doskonałej formie** i po krótkiej przewadze Hebdy w pierwszym secie wziął w swe ręce inicjatywę i był panem sytuacji do końca meczu. W drugiej grze pojedynczej **Tłoczyński pokonał** drugą rakietę Holandji Hughana 6:1, 6:2, 6:4. **Tłoczyński wykazał miażdżącą przewagę nad swym przeciwnikiem,** zademonstrował świetną formę i wywalczył dla Polski pierwszy punkt.

OSTATECZNA KLASYFIKACJA PUHARU NARODÓW.

Otrzymaliśmy definitywną punktację zespołów konnych, startujących niedawno w Nicei w konkursie o Puhar Narodów.

Do konkursu stawały zespoły **ośmiu** państw. Klasyfikacja brzmi następująco

1) Francja — 20 bł., 2) Portugalja — 24 bł., 3) Hiszpanja — 28 bł., 4) Szwajcarja — 63 bł., 5) Włochy — 66 bł., 6) Irlandja 71 bł., 7) Belgja — 80 bł., 8) **Polska 92 błędy.**

JAPONJA—WĘGRY 2:0.

Pierwsze spotkania w ramach meczu tenisowego o puhar Davisa **Węgry—Japonja** przyniosły dwa zwycięstwa Japończykom; **Sato** pokonał **Gabrovica** 6:4, 6:2, 6:3, a **Nuoni Kehrlinga** 4:6, 8:6, 6:3 6:1.

DĄBSKI NA ÓSMEM MIEJSCU.

W trzecim dniu międzynarodowych zawodów konnych w Rzymie odbył się nowy konkurs szybkości. Pierwsze miejsce zajął Niemiec **Hasse.** Z Polaków **Dąbski** na koniu Nero zajął **ósme miejsce.**

Humor.

Papa Ojciec: Powiedzcie mi teraz, dzieci, kto w ubiegłym miesiącu był najgrzeczniejszy, kto słuchał mamy?

Karolek: **Ty, tatusiu!**

Co słychać w Krakowie.

Niedziela 7: Opieki św. Józefa,
Poniedziałek 8: św. Stanisława bisk.
Poniedziałek 8: wschód słońca o godz. 4.16, zachód o godz. 19.37.

INWESTYCJE DLA ZATRUDNIENIA BEZROBOTNYCH. Prezydent m. Krakowa wniósł do Dyrekcji Funduszu Pracy w Warszawie podanie o przyznanie **dotacji i pożyczki na przeprowadzenie niezbędnych inwestycyj** w mieście Krakowie jak: budowę dojazdu do mostu im. marszałka Piłsudskiego, przygotowanie terenu pod osiedla, zasklepienie Młynówki, budowę kanałów, budowę dróg, budowę wozowni i linij tramwajowych, szeregu robót wodociągowych i gazociągowych. Przyznanie dotacji i pożyczki umożliwiłoby Zarządowi miasta zatrudnienie około 5.000 bezrobotnych.

Z POL. AKADEMJI UMIEJĘTNOŚCI. Posiedzenie Wydz. filologicznego odbędzie się w poniedziałek 8 bm. o godz. 5-ej.

PRZEDSTAWICIELE ŚWIATA GOSPODARCZEGO Z. S. S. R. W KRAKOWIE. Izba przemysłowo-handlowa w Krakowie zawiadamia, iż w niedzielę 7 bm. o godz. 12-ej odbędzie się w jej biurach konferencja z przedstawicielami świata gospodarczego Z. S. S. R., w której mogą wziąć udział wszyscy zainteresowani.

WYBORY PREZYDENTA RZPLITEJ POLSKIEJ W RADJO. Rozgłośnia krakowska transmituje w poniedziałek dnia 8 b. m. o godz. 10.45 przebieg posiedzenia Zgromadzenia Narodowego w Warszawie. Radjosłuchacze będą mogli zatem śledzić przebieg wyborów Prezydenta Rzplitej i o wyniku będą poinformowani wprost z mikrofonów umieszczonych w Sejmie.

ZAMKNIĘCIE UL. ŚW. ANNY. Na ul. św. Anny usuwa się kostkę brukową w związku z dokonywaną regulacją tej ulicy. Z powodu robót nawierzchownych zostaje ul. św. Anny zamknięta dla ruchu kołowego, począwszy od dnia 8 bm. aż do czasu ukończenia budowy.

SPORT SZYBOWCOWY W KRAKOWIE. Utworzony przed kilkunastu dniami Okręgowy Komitet Szybowcowy przystąpił do realizowania programu pracy nad spopularyzowaniem sportu szybowcowego na terenie woj. krakowskiego. Dotychczas sprawami szybownictwa zajmował się Aeroklub, Sekcja Kolejowa, Kolejowe P. W. i t. p. pracując każde na własną rękę, według swego programu. Obecnie sprawy szybownictwa na terenie woj. krakowskiego skupiają się w jednych rękach. Zadaniem O. K. S. będzie czuwać nad całością szybownictwa, a przedewszystkiem doborem sprzętu i kwestji szkolenia młodych kandydatów na pilotów szybowcowych.

NALEŻYTOŚCI NA FUNDUSZ PRACY winny być wpłacane przez P. K. O. na konto Nr. 414.160. W wypadku wpłacenia należytości na konto Kasy Chorych, zostanie wpłacona kwota zaliczona na poczet należnych wzgl. zaległych składek Kasy Chorych.

5 WYPADKÓW DYFTERJI W KRAKOWIE. W Magistracie zgłoszono w ub. tygodniu następujące choroby zakaźne: szkarlatyny 3 wypadki, dyfterji 5, duru brzusznego 2, różyczki 4, odry 3, kokluszu 1, ospy wietrznej 1, mumpsu 1 wypadek.

ZAMKNIĘCIE DLA RUCHU KOŁOWEGO III. MOSTU NA WIŚLE. Nareszcie przystąpiono do naprawy III. mostu, którego jezdnia, pełna dziur, ustawicznie powodowała wypadki. W związku z przystąpieniem do wymiany pokładu mostowego na moście III-cim, Magistrat zarządza **całkowite zamknięcie wymienionego mostu dla ruchu kołowego,** na czas robót **od dnia 9 maja.** Ruch pojazdów osobowych skierowany zostaje przez most drewniany w ul. Mostowej, względnie przez most IV-ty, zaś dla pojazdów ciężarowych tylko przez most IV-ty. Ruch tramwajowy i pieszy zostaje utrzymany.

ZDERZENIE AUT. Onegdaj w południe kierowca samochodu ciężarowego Stolarczyk jadąc ulicą Basztową na Plac Matejki najechał na samochód osobowy prowadzony przez szofera W. Sokolowskiego. Wskutek najechania samochody zostały lekko uszkodzone. Winę ponoszą obaj kierowcy wskutek nieprzepisowej jazdy.

CZYJA WALIZA? IV. Komisarjat P. P. (ul. Grodzka 65) zakwestjonował jedną walizę skórzaną z pokrowcem z wyprutym monogramem prawdopodobnie E. J., 3 medaljony srebrne z których na jednym znajduje się napis: Nowackiemu Maciusiowi — Koło T. M. P. Paryż 1. 15. VI. 1913., 1 medalik antyczny z wizerunkiem Matki Boskiej (srebrny) z monogramem E. E. Rzeczy te pochodzą z kradzieży na szkodę nieustalonego właściciela i są do odebrania w godzinach urzędowych w IV. Komisarjacie P. P.

TRAGICZNY EPILOG SPRZECZKI. Między Wład. **Sajakiem** a Andrzejem **Sapatą,** mieszkańcami wsi Brenkówka koło Wadowic. doszło onegdaj do sprzeczki, w czasie której Sapala uderzył Sajaka siekierą w głowę i rozpłatał mu czaszkę. Nieszczęśliwy, przewieziony do szpitala św. Łazarza w Krakowie, zmarł. Zbrodniarza aresztowano.

Egzaminy dojrzałości w gimnazjach
państwowych i prywatnych.

W OKRĘGU SZKOLNYM KRAKOWSKIM ODBĘDĄ SIĘ W CIĄGU CZERWCA.

Ustne egzaminy dojrzałości w Okręgu Szkolnym Krakowskim (woj. Kieleckie i Krakowskie) rozpoczną się **w gimnazjach państwowych i prywatnych** w następujących terminach:

16 czerwca: Bochnia, **Kraków** (I; II; III;, IV; VI; VII; IX; X); Miechów, Rakowice, Sosnowiec (Em. Plater, Prusa; Staszica); Tarnów (I, II); Zakopane (państw. i pryw.).

17 czerwca: Brzesko, Częstochowa (Sienkiewicza i Traugutta); Dąbrowa Górnicza (państw. i pryw.); **Kraków** (VIII); (Król. Jadwigi); Nowy Targ; Pińczów; Sandomierz (państw.); Tarnów (III); Żywiec.

19 czerwca: Będzin (Kupców); Biała (Hildegardy); Częstochowa (Słowackiego); Dąbrowa k. Tarnowa, Jasło (państw)); Końskie, Kozienice; **Kraków** (V; XX; Misjonarzy); Nowy Sącz (I. II); Rabka, Radom (Przyj. Wiedzy); Sosnowiec (Zrzeszenia); Wieliczka (państw.); Zawiercie (żeńskie).

20 czerwca: Będzin (Fürstenbergów); Chrzanów, Gorlice, Nowy Sącz (Niepokalanek).

21 czerwca: Dębica, Kielce (Kostki. Gminy Izraelickiej); **Kraków** (żyd.); Mielec, Myślenice, Olkusz (państw.); Radom (Chałubińskiego ż.).

22 czerwca: Kielce (Kingi, Reja); **Kraków** (Platerówny); Ostrowiec (państw.); Sandomierz (Kurji); Sosnowiec (Rzadkiewiczowej); Stopnica, Tarnów (Orzeszkowej); Wadowice (państw.); Zbylitowska Góra.

23 czerwca: Częstochowa (Nazaretanek); Kielce (Mickiewicza); **Kraków** (Urszulanek); Oświęcim, Radom (Gaji. Kochanowskiego); Skarżysko; Tarnów (Urszulanek); Wadowice (Pallotynów); Zawiercie (męskie).

24 czerwca: Jasło (Jolanty; **Kraków** (Jaworowskiego).

26 czerwca: Będzin (Krzymowskiej-Replińskiej); Biała (państw.); Częstochowa (Nauka i Praca. Związku Nauczycielskiego. T-wa żyd. szkół średnich); Jędrzejów; Kielce (Śniadeckiego); Zimnowód; **Kraków** (Kaplińskiej); Nowy Sącz (Kom. Obyw.); Olkusz (ż.); Ostrowiec (ż.); Radom (Chałubińskiego. Konopnickiej); Sosnowiec (żyd.); Staniątki; Wadowice (ż.); Wieliczka (ż.).

27 czerwca: Częstochowa (Axera). **30 czerwca:** Opatów.

A zatem **w krakowskich gimnazjach** ustna matura wypada w dniach: **16. VI.** — I. II; III; IV; VI; VII; IX; i X; **17. VI.** — VIII i Król. Jadwigi; **19. VI.** — V i ks. ks. Misjonarzy; **21. VI.** — żydowskie; **22. VI.** — Platerówny; **23. VI.** — Urszulanek; **24. VI.** — Jaworskiego; **26. VI.** — Kaplińskiej.

NAPIŁA SIĘ SPIRYTUSU DENATUROWANEGO. W dniu wczorajszym o godz. 8-mej interwenjowało Pogotowie ratunkowe na ul. Lipowej 19, gdzie Stefanja Łopatkowa, lat 22, żona robotnika, napiła się spirytusu denaturowanego. Po przepompowaniu żołądka, odstawiono denatkę na jej życzenie do domu.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

Z OKAZJI IMIENIN KS. M. J. KUZNOWICZA, prezesa i założyciela Związku Młodz. Rękodz. — młodzież tego Związku urządza w niedzielę 7 b. m. o godz. 7-mej wieczór, w sali teatralnej przy ul. Skarbowej 2. uroczyste przedstawienie. Po przemówieniu Koło Teatralne Związku odegra gomedję w 3 aktach Al. Hr. Fredry p. t. „Pan Geldhab".

POSIEDZENIE TOW. LEKARSKIEGO odbędzie się w środę 10 bm. o godz. 20-tej, w sali Towarzystwa (Radziwiłłowska 4).

KALENDARZ ZEBRAŃ Chrześc. Związków Zawod. przy ul. Potockiego 11: Niedziela 7 bm. o godz. 10 zebranie Zw. Prac. Budowl.; o godz. 5 pop. Służby Domowej. Środa 10 bm. o godz. 6 wiecz. Drobnych Handlarzy.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie
śp. ppor.
STANISŁAWA NADWODZKIEGO
i okazali nam tyle życzliwości i serca, składamy serdeczne „Bóg zapłać".

Rodzice i siostry.

Msza św. żałobna będzie odprawiona w kościele Marjackim dnia 10 maja o godz. 10.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Niedziela popoł.: „Tak — a nie inaczej" (Gość. występ M. Maszyńskiego).

Niedziela wiecz.: „Spadł z księżyca" (Gość. występ M. Maszyńskiego).

Poniedziałek po południu: „Zemsta".

Poniedziałek wieczór: „Kraina uśmiechu".

Wtorek: „Spadł z księżyca" (Gość. występ M. Maszyńskiego).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: „Dziesięciu z Pawiaka" (w roli gł. Józef Węgrzyn).

WANDA: „Jego Ekscelencja Subjekt" (M. Ćwiklińska i E. Bodo).

APOLLO: „Złote sidła".

SZTUKA: „Biała odaliska" (Don Jose Mojica).

UCIECHA: Pod Twą Obronę (M. Bogda i Brodzisz).

ATLANTIC: „Teodozja Sewastopol" i komedja z Lili Damitą.

SŁOŃCE: Śpiew — całus — dziewczyna (w gł. rolach: Gustaw Fröhlich).

ADRIA: „Natchnienie" (Greta Garbo) i „Buster się żeni".

PROMIEŃ: „Mata Hari" (Greta Garbo i Novarro).

KINO DOMU ŻOŁNIERZA od 8 do 11 bm. film pt.: „Widmo Luwru". W roli gł. Rene Navare.

KINO MUZEUM wyświetla w sobotę i w niedzielę film p. t.: „Utwór w operze". — W roli głównej Lon Chaney i Mary Philbin.

NAJBLIŻSZĄ PREMJERĄ TEATRU będzie komedja znanego z wielu wystawionych utworów na krakowskiej scenie, węgierskiego autora Władysława Fodora p. t. „Pocałunek przed lustrem", cieszącą się od szeregu miesięcy wielkiem powodzeniem na scenach zagranicznych.

TEATR „BAGATELA". Władysław Walter, najpopularniejszy komik, gwiazdor teatru „Morskie Oko" w Warszawie, ulubieniec całej Polski, znany z filmu „Ułani Ułani" — „Pod Twoją Obronę" — „10 procent dla mnie" i wielu innych, przybywa do naszego miasta i wystąpi w teatrze „Bagatela" 8 i 9 maja. — Bilety do nabycia w kasie teatru „Bagatela" od godz. 10 rano do 1 w południe i od 4 do 8 wieczór w cenie od 1.20 do 4.90 zł.

ZOSIA WIĘCŁAWÓWNA, młoda utalentowana tancerka, uczenica Aniuty Wery Wachsmanówny wystąpi z recitalem tanecznym we wtorek, 9 bm. w sali Bolońskiego. Początek o godz. 7.30 wiecz.

Kursy wakacyjne dla nauczycieli szkół powszechnych.

Kuratorjum Okręgu Szkolnego Krakowskiego organizuje w czasie od 3 do 29 lipca br. **kursy wakacyjne dla kwalifikowanych nauczycieli szkół powszechnych: 1) Harcerski dla kobiet** w Buczu koło Skoczowa, pow. cieszyński. **2) Metodyczno-krajoznawczy** z uwzględnieniem historji kultury w Krakowie. **3) Harcerski dla mężczyzn** w Muszynie, pow. nowosądecki oraz od 5 do 26 lipca kurs **4) Wychowania fizycznego** w Nowym Targu.

Zapisy słuchaczy odbywać się będą podobnie jak w r. 1932 za pośrednictwem przełożonych Inspektorów szkolnych przy pomocy kart wpisowych, wydanych nakładem Drukarni państwowej. Słuchaczom nie będą przysługiwać odroczenia ćwiczeń wojskowych. Wpisowe na kursy pod 1, 2, 3 wynosi **20 zł.** — pod 4 — **15 zł.;** nadto nauczyciel winien dołączyć znaczki pocztowe wartości 1 zł. na koszta korespondencji. Sposób przesyłania wpisowego i zawiadomienia o przyjęciu na kurs pozostają bez zmiany, jak w roku ubiegłym. — Bliższych informacyj udzieli Kuratorjum Okr. Szk. Krakowskiego, u. Wielopole 19, III p. Nr. drzwi 1.

Wiec protestacyjny przeciw uciskowi w Niemczech.

We wtorek dnia 9 bm. o godz. 11.30 przed poł. staraniem Zw. Akad. Górnoślązaka „Silesia" odbędzie się w Złotej Sali Domu Katolickiego wielkie zebranie protestacyjne przeciw gwałtom popełnianym na ludności polskiej w Niemczech. Wstęp wolny.

Odczyty.

„Ciepłe powietrze". W 50-tą rocznicę skroplenia powietrza przez Karola Olszewskiego i Zygmunta Wróblewskiego staraniem Pol. Tow. Przyrodników im. Kopernika wygłosi pow. odczyt we wtorek 9 bm. Prof. Dr. T. Estreicher w sali wykładowej I Zakładu Chemicznego U. J. przy ul. Olszewskiego 2, II. p. (róg ul. Wiślnej, wejście od Plant). Początek o godz. 6-ej.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

W BAZYLICE OO. FRANCISZKANÓW w niedzielę dnia 7 b. m. o godz. 12-tej wykona utwory religijne Trio pp. Jodłowskich: art. op. p: Trycińska i art. op. p: Piotr Kruszewski. Przy organach p. Mastela.

W KOŚCIELE KSIĘŻY PIJARÓW w niedzielę 7 b. m. w czasie Mszy św. cichej o godz. 12-tej, śpiewa p. St. Żurawska i p. St. Zacharewicz.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Ks. St. Kr. — Artykuł otrzymaliśmy dopiero w sobotę, więc zapóżno.

Życie gospodarcze.

Tęsknota za inflacją.

Zanotowaliśmy onegdaj bardzo znamienne uwagi „Gospodarki Narodowej“, sanacyjnego dwutygodnika gospodarczego, redagowanego przez grono osób stojących blisko t. zw. „sfer miarodajnych“. Uwagi te brzmiały jak zapowiedź zakończenia przez Polskę w najbliższej już przyszłości polityki deflacyjnej, jako „grożącej zupełną ruiną gospodarczą“ i niemożliwej wobec „niezupełnie rozwiązanej sytuacji budżetowej skarbu państwa“. Asumpt do zerwania z ortodoksyjną polityką walutową daje sanacyjnemu pismu przykład Ameryki i jej odstąpienie od waluty złotej. Skoro nawet zasobne Stany Zjednoczone zerwały z parytetem złotym i dały prezydentowi pełnomocnictwa inflacyjne, to cóż stoi na przeszkodzie, by to samo zrobiła Polska?!... Ta tęsknota za inflacją nie jest głosem odosobnionym. Wczorajszy komunikat agencji „Press“ stwierdza, że podobne głosy podnoszą się w ostatnich czasach coraz liczniej i głośniej, domagając się zniżki kursu złotego. Uzasadnienie tych pomysłów brzmi dość naiwnie: Zniżka miałaby na celu rzekome wyrównanie szans eksportowych Polski wobec zniżki kursu dolara. Argument chybiony, gdyż udział Polski w handlu międzynarodowym jest wogóle nikły a punkty styczne eksportu polskiego i amerykańskiego na międzynarodowych rynkach są znikomo nieliczne.

Głosy te, traktowane łącznie świadczą jedynie o powodzeniu, jakiem wśród pewnych kół sanacyjnych cieszy się myśl rozwiązania trudności skarbowo-budżetowych w drodze ryzykownego eksperymentu walutowego. Tendencje inflacyjne zjawiają się systematycznie co pewien czas, a choć nie znajdują realizacji, przecież świadczą wymownie o stanowisku pewnych kół wobec zagadnień walutowych Polski.

Co jest obrotem podlegającym opodatkowaniu.

Według przepisów rozporządzenia wykonawczego do ustawy o państw. podatku przemysłowym w przedsiębiorstwach przemysłowych, wydobywających lub wytwarzających surowce, albo produkujących wyroby z wydobytych lub zakupionych na własny rachunek materjałów, **za obrót uważa się sumę przychodu brutto za surowce, półfabrykaty i gotowe wyroby, tak sprzedane za gotówkę, jak i wymienione lub sprzedane na kredyt.**

Z brzmienia powyższego przepisu wynika, **że za podlegający opodatkowaniu obrót przedsiębiorstwa przemysłowego nie może być uważany przychód ze sprzedaży przedmiotów, nie będących wynikiem działalności produkcji danego przedsiębiorstwa.** Na tem samem stanowisku stanął N. T. A. w orzeczeniu z 11 czerwca 1930 r. L. rej. 4769/28, dając wyraz zapatrywaniu, że **jeżeli sprzedany przedmiot nie stanowi przedmiotu produkcji przedsiębiorstwa**, a przychód, o który chodzi jest przychodem **sporadycznym**, osiągniętym ze spieniężenia części majątku, **to omawiany przychód nie stanowi obrotu**, podlegającemu opodatkowaniu.

Mając na względzie, iż sprzedaż nabytych przez przedsiębiorstwo przemysłowe surowców i półfabrykatów, względnie materjałów pomocniczych, niewątpliwie stanowi przychód osiągnięty ze spieniężenia części majątku i że artykuły te nie stanowią przedmiotu produkcji przedsiębiorstwa przemysłowego. Związek Izb Przemysłowo-Handlowych zwrócił się do ministerstwa skarbu, przedstawiając **konieczność uzupełnienia rozporządzenia przepisem, iż sporadyczny przychód, osiągnięty ze spieniężenia artykułów, o których była mowa wyżej, nie** stanowi obrotu podlegającego opodatkowaniu.

Walka dolara z funtem trwa.

Kurs dolara uległ wczoraj ponownie nieznacznemu obniżeniu. Bank Polski zaczął urzędowanie przy kursie 7.40 zł. w kupnie, a zakończył przy 7.25 zł. W tych granicach obracały się też obroty walutowe w bankach prywatnych. Zaofiarowanie dolara było w dalszym ciągu duże, niemniej należy zaznaczyć, że tak jak od samego początku tej wielkiej walki dolara z funtem, panika ogarniała tylko posiadaczy najdrobniejszych kwot dolarowych. Jak nas ze sfer bankowych informują — posiadacze gotówki kilku — względnie kilkudziesięciu dolarowej okazywali największe zdenerwowanie, odrazu sprzedając posiadany zapas w obawie większych strat kursowych. Już natomiast posiadacze od 1.000 dolarów wzwyż zachowali więcej zimnej krwi, zasięgając jedynie częstej informacji w banku co do kursu dolara, jego perspektyw i t. p., nie wyzbywali się jednak samej gotówki. Natomiast konta ponad 5.000 dolarów pozostały prawie nienaruszone, ani też przeważnie nie żądano ich przeliczania na inną walutę. Właściciele ich czekają na wyjaśnienie sytuacji. Przyjść ono musi niewątpliwie najdalej w czasie konferencji czerwcowej w Londynie choćby z tego względu, że koszta tej walki między dolarem a funtem, jaką są obecne wahania obu walut, stają się dla obu partnerów dotkliwe. Np. Anglja zmuszona była ostatnio powiększyć swój fundusz wyrównawczy, z którego finansuje swą politykę walutową, o 200 milj. funtów szterl., po całkowitem już wyczerpaniu się jego dotychczasowego zapasu w kwocie 150 milj. funtów.

W sferach finansowych panuje natomiast przekonanie, że o powrocie dolara do jego poprzedniego kursu 8.90 zł. — na długi okres czasu nie może być mowy.

—ogo—

Spadek konsumcji trwa.

O 20% mniej niż w roku ubiegłym.

Browary polskie sprzedały w kwietniu br. ogółem **86 tys. hektolitrów piwa, wobec 107** tys. hl. w kwietniu 1932 r. Konsumcja spadła więc w kwietniu w stosunku do odpowiedniego okresu ub. r. **o 22 tys. hl. czyli o 20,4%.**

307 TYSIĘCY ZATRUDNIONYCH W PRZEMYŚLE ROBOTNIKÓW.

Według ostatnich danych Głównego Urzędu Statystycznego, w przemyśle **na terenie całej Polski zatrudnionych było w dniu 1 kwietnia b. r. ogółem 307.415 robotników.**

KONKURS POCZTOWEJ KASY OSZCZĘDNOŚCI.

W związku z ogłoszonym w październiku ub. r. konkursem na „Najoszczędniejszą Pracownicę Domową“, P. K. O. podaje do wiadomości, że specjalny Komitet przystępuje obecnie do oceny wyników za okres pierwszego półrocza, na książeczkach oszczędnościowych P. K. O. zgłoszonych do konkursu. Termin konkursu upływa 1 października b. r. i wówczas Komitet przyzna nagrody dla najoszczędniejszych pracownic. Nagród jest wyznaczonych na kwotę 14.000 zł.

ZWYŻKA BEKONÓW POLSKICH.

Na wczorajszej giełdzie londyńskiej bekonowej ceny kształtowały się zwyżkowo. Bekony doznały zwyżki we wszystkich gatunkach o szylingi. **Bekon polski zwyżkował najwięcej, a mianowicie w I-szym gatunku o 4 sh, uzyskując cenę 72 za cwt, w drugim o 5 sh, dochodząc do 70 cwt, a w 3-cim gatunku o 5, osiągając 68** sh za ctw. Cały towar polski wyprzedano.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 6 maja. Dewizy: Belgja 124.46; 124,77; 124.15; Holandja 358.65; 359.55; 357.75; Londyn 29.95; 30,10; 29.80; Nowy Jork telegraficznie 7.35; 7.39; 7.31; Paryż 35.11; 35.20; 35.02; Sztokholm 155.00; 155.75; 154,25; Szwajcarja 172.35; 172.78; 171.92; Włochy 46.55; 46,78; 46.32; Berlin 210,70. — Tendencja niejednolita.

KURSY OBLIGACYJ.

Akcje: Bank Polski 72.50. — Tendencja cokolwiek słabsza.

Pożyczki: 3% budowlana 37—37.25 — 4% inwestycyjna 99.50—101 — 5% konwersyjna 43,25—43.50 — 5% kolejowa 36.50 — 6% dolarowa 50.50—51—50.50 — 4% dolarowa 47.25—47.35 — 7% stabilizacyjna 49.75—50—49.13 — Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. bez zmiany. — Tendencja dla pożyczek niejednolita — dla listów przeważnie mocniejsza.

Dolar prywatnie w Warszawie o godz. 12.30 — 7.30.

Pożyczki polskie w Nowym Jorku: dolarowa 57 3/8 — dillonowska 68.50 — stabilizacyjna 57.25 — warszawska 39 — śląska 45 1/8.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 6 maja. Paryż 20.38; Londyn 17,38; Nowy Jork 4.28; Belgja 72.07; Włochy 26.90; Hiszpanja 44.39; Holandja 208.10; Berlin 122; Wiedeń oficjalnie 73 — noty 56.75; Sztokholm 89.90; Oslo 88.70; Kopenhaga 77,40; Praga 15.42; **Warszawa 58**; Białogród 7; Ateny 2,95; Konstantynopol 2.40; Bukareszt 3.08; Helsingfors 7.65.

Radjo.

PREZYDENT ROOSEVELT I RADJO. Prezydent Roosevelt zapowiedział, iż co miesiąc pragnie wygłosić przynajmniej dwie mowy przez radjo. W odpowiedzi na oświadczenie prezydenta wszystkie amerykańskie stacje nadawcze zgłosiły swoją gotowość transmitowania przemówień prezydenta na obszarze Stanów Zjednoczonych i poza ich granicami.

Programy stacyj radjowych.

Poniedziałek, dnia 8 maja 1933 r.

Kraków. (312.8 m). Godz. 11: Transmisja z Warszawy; 11.57: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, program na dzień bież. 12.10: Płyty; 13.20: Transmisje z Warszawy; 15.35: Odczyt pt.: „Lotnictwo a handel“; 15.50: Płyty; 16: Hejnał oraz pieśni majowe z wieży Marjackiej; 16.25: Transmisje z Warsz. 17.55: Program na dzień nast.; 18: Muzyka lekka z Warszawy. W przerwie krak. wiad. bież.; 19: Odczyt pt.: „Współczesna powieść niemiecka“; 19.15: Rozmaitości, komunikaty; 19.30: Transmisje z Warszawy.

Lwów. (380.7 m). Godz. 16: „Listy i programy“; 19.15: „Legenda a rzeczywistość polskiego przemysłu naftowego“; 22.10: „O Piechalu, poecie państwowości“.

Warszawa. (1411.8 m). Godz. 10: Transmisja przebiegu posiedzenia Zgromadzenia Narodowego. Wybór Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej; 11.40: Przegląd pras.; 11.50: Kom. meteorolog.; 11.57: Sygnał czasu, hejnał; 12.05: Program na dzień bież. 12.10: Płyty; 13.20: Komunikat P. I. M. 15.10: Kom. Gosp. 15.25: Przegląd komunikacyjny; 15.35: Skrzynka pocztowa; 15.50: Płyty; 16.25: Francuski (kurs elem.), 16.40: Odczyt: „Obrót płatniczy Polski“; g. 17: Pierwszy koncert wyróżnionych uczestników Polskiego Konkursu Kwalifikacyjnego na II-gi międzynarodowy Konkurs w Wiedniu; 17.55: Program na dzień nast. 18: Muzyka lekka; w przerwie wiadomości bieżące; 19: Rozmaitości; 19.20: Skrzynka pocztowa rolnicza; 19.30: Na widnokręgu; 19.45: Prasowy Dziennik Radjowy, 20: Koncert; 21.30: Wiadomości sportowe; g. 21.35: Dod. do Pras. Dz. Radj. 21.40: Recital śpiewaczy; 22.10: Skrzynka pocztowa techniczna; 22.25: Muzyka taneczna; 22.55: Komunikat meteor. i kom. policyjny; 23: Muzyka taneczna.

Katowice. (408.7 m). Godz. 15.40: Intermezzo muzyczne; 19: Prof. dr. Wł. Dzięgiel: „W rocznicę ogłoszenia Uniwersału Połanieckiego“; 22.10: Skrzynka pocztowa techniczna.

Od Wydawnictwa.

Prosimy P. T. Abonentów o nadsyłanie prenumeraty za

maj.

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać

Roosevelt o długach wojennych.

Możliwość moratorjum.

Nowy Jork. (PAT). W niedzielę wieczór prezydent Roosevelt wygłosi przemówienie przez radjo. Według doniesień prasy, na Wallstreet panuje przekonanie, że Roosevelt poruszy w swej mowie sprawę długów wojennych, aby uzyskać poparcie opinji publicznej, gdy zwróci się do kongresu o upoważnienie do rozpoczęcia rokowań co do warunków ewentualnego moratorjum.

Dalsza zniżka dolara.

Londyn 6 maja. Kurs dolara spada w dalszym ciągu i osiągnął już najniższy dotąd notowany poziom, aczkolwiek sfery finansowe w dalszym ciągu nie widzą żadnych przyczyn uzasadniających ten spadek. W Londynie dolar spadł do 4.05 i pół w stosunku do funta. W Paryżu kurs dolara notowano 21.15, w Zurychu 4.28. Funt trzyma się dobrze. W Paryżu płacono za funta angielskiego 85.40, w Zurychu 17.38 i pół.

Poprawki Mac Donalda do projektu rozbrojeniowego.

Londyn, 6 maja. Genewski sprawozdawca „Daily Telegraphu" donosi z kół delegacji angielskiej, że w przyszłym tygodniu spodziewany jest przyjazd Mac Donalda do Genewy, celem wzięcia udziału w prasach konferencji rozbrojeniowej. Przyjazd Mac Donalda do Genewy ma stać w związku ze zmianą niektórych punktów angielskiego projektu konwencji rozbrojeniowej, po myśli życzeń prezydenta Roosevelta.

Zjazd chrześc.-społecznych w Salzburgu.

Wiedeń. (PAT). Wczoraj popołudniu w Salzburgu rozpoczął się zjazd stronnictwa chrześcijańsko-społecznego. Narodowi socjaliści urządzili w okolicy dworca demonstrację przeciwko min. Vaugoin'owi i innym politykom ze stronnictwa chrześcijańsko-społecznego. Z tłumu padały nawet kamienie, które jednak celu chybiły. Policja demonstrantów rozpędziła, dokonując licznych aresztowań.

Niemcy a Polska.

Półoficjalny komentarz do oświadczeń Hitlera.

Berlin, (PAT.) Półoficjalna „Deutsche Diplomatisch-Politische Korrespondenz" zamieszcza dłuższy artykuł p. t. „Niemcy a Polska", w którym, wskazując m. in. na częste tarcia na granicy zaznacza, że Niemcy są świadome tego, że postanowienia terytorjalne traktatów pokojowych również tam, gdzie prowadzą do ciężkich nieporozumień nie mogą być zmieniane z dnia na dzień. Pokojowe osiągnięcie rewizji półoficjalny organ nazywa uprawnionym i opartym na statucie Ligi Narodów postulatem, który jest jednak równocześnie zadaniem obliczonem na dalszą metę. Oświadczenie kanclerza miało na celu przeciwdziałanie niepokojącemu zaostrzeniu się stosunków polsko-niemieckich. Autorytatywne zapewnienie kanclerza, że rząd Rzeszy zamierza obracać się ściśle w ramach istniejących traktatów zawiera — jak zaznacza „Deutsche Diplomatisch-Politische Korrespondenz" odrzucenie wszelkich planów, które podniecona fantazja imputowała nowemu reżimowi w Niemczech. Niemcy nie myślą o żadnych awanturach i widzą swój interes również na wschodzie nie w zamachach, ani w inwazji, lecz w pokoju i lojalnej współpracy.

Demonstracje hitlerowskie w Insbrucku

Wiedeń, 6 maja. Studenci narodowo-socjalistyczni usiłowali dziś przedpołudniem w Innsbrucku urządzić demonstrację uliczną na znak protestu przeciw zakazowi noszenia uniformów partyjnych. Demonstrantów rozpędziła policja pałkami gumowemi i szablami, oraz sikawkami strażackiemi. Kilkanaście osób zostało pokaleczonych. Do miasta ściągnięto większe oddziały żandarmerji i wojska, celem niedopuszczenia do nowych wykroczeń. Rząd tyrolski rozwiązał w następstwie rozruchów związek studentów nacjonalistycznych.

——ooo——

Berlin 6 maja. W Johannisthal pod Berlinem wpadł samolot Klemma na 38-metrowy komin fabryczny, wskutek czego strzaskał skrzydło i runął na ziemię. Pilot poniósł śmierć.

———•———

SOWIECKA MISJA PRZEDŁUŻYŁA WIZYTĘ W POLSCE.

Warszawa, 6. 5. (Telef. wł.). Sowiecka misja gospodarcza przedłuża swój pobyt w Polsce o dwa dni, do 12 bm. Obecnie delegaci bawią na Śląsku, gdzie zostaną do poniedziałku, lub do wtorku. Z Katowic udadzą się oni do Łodzi i do Warszawy. W Warszawie delegacja zwiedzi fabrykę „Lilpopa", fabrykę „Parowóz" i fabrykę mechaników polskich z Ameryki w Pruszkowie.

WYCIECZKI DO MOSKWY.

Warszawa, 6. 5. (Telef. wł.) Naczelnik Wydziału Wschodniego pułk. Schaetzel oraz naczelnik Wydziału Osobowego w Ministerstwie Spr. Zagr. Drymmer wyjeżdżają w najbliższym czasie do Moskwy.

Herriot składa relacje z obrad waszyngtońskich.

Paryż, (PAT.) W piątek wieczór przybył do portu w Havrze parowiec „Ile de France", na którym powrócił do Francji ze Stanów Zjednoczonych Herriot, delegat rządu francuskiego na konferencję waszyngtońską. Po powitaniu przez ministra spraw zagranicznych Paul Boncoura i ministra spraw wewnętrznych Chautempsa Herriot odjechał do Paryża. Na dworcu w Paryżu witał Herriota premjer Daladier, który następnie odbył z Herriotem konferencję w hotelu „de Paris". Mimo późnej godziny na dworcu zebrały się wielkie tłumy publiczności, które owacyjnie witały Herriota. W czasie przejazdu pociągu między Havrem a Paryżem Herriot oświadczył przedstawicielowi agencji Havasa, że w czasie swej bytności w Waszyngtonie omówił z Rooseveltem 4 zasadnicze sprawy: sprawę światowej konferencji gospodarczej, sprawę rozbrojenia i bezpieczeństwa, sprawę rozejmu celnego między 29 kwietnia a 12 czerwca, t. j. do terminu zwołania światowej konferencji gospodarczej, oraz kwestję długów. W sprawach tych — oświadczył Herriot — przywożę rządowi najdokładniejsze informacje, które pozwolą mu powziąć odpowiednią decyzję.

Paryż, (PAT.) W rozmowie z dziennikarzami, którzy przybyli go powitać na pokładzie „Ile de France" Herriot oświadczył, że przywozi ze sobą bardzo wiele materjału i najbardziej dokładne informacje. Herriot podkreślił, że doznał nader serdecznego przyjęcia ze strony prezydenta Roosevelta i oświadczył, że naród francuski powinien wiedzieć, że nikt nie jest mu bardziej przychylny niż Roosevelt, który pracuje z niezwykłą jasnością umysłu i skupieniem nad rozwiązaniem ogromnych trudności, przed któremi stanęły Stany Zjednoczone.

Zdaniem Herriota podróż jego do Ameryki przyniosła te wszystkie rezultaty, jakich można było oczekiwać, zaś udział Ameryki w organizacji międzynarodowego bezpieczeństwa stanowić będzie ogromny krok na drodze do zapewnienia pokoju. Roosevelt — zakończył Herriot — pozwalał mi we wszystkich okazjach przemawiać zupełnie swobodnie i wyrazić całą moją myśl. Broniłem też jak mogłem najlepiej interesów Francji.

———•———

Bez entuzjazmu.

„Izwiestja" o przedłużeniu układu berlińskiego.

Moskwa, 6 maja. Nawiązując do wymiany dokumentów ratyfikacyjnych protokołu w sprawie przedłużenia układu berlińskiego i umowy koncyljacyjnej, oficjalna „Izwiestja" pisze, że czas, jaki upłynął od chwili podpisania tych układów udowodnił, iż wszelkie domysły i przypuszczenia państw kapitalistycznych, jakoby za nimi ukrywały się tajne układy niemiecko-sowieckie, skierowane przeciw reszcie świata — były nieuzasadnione. Układy z Niemcami nie były żadną przeszkodą do zawarcia paktów o nieagresji z Polską i Francją, co znów dowodzi, że polityka datująca się od Rapallo nie była przeciw tym państwom skierowana. Rosja aprobuje odnowienie układu berlińskiego, ponieważ, niezależnie od swego nastawienia antyfaszystowskiego — pragnie z Niemcami pokoju. Utrzymanie dobrych stosunków leży w obopólnym interesie. Opinja publiczna Rosji sowieckiej nigdy nie rozważała planów zwracających się przeciw obecnemu prądowi politycznemu w Niemczech. Podstawą przyszłej polityki europejskiej muszą być pakty o nieagresji i układ berliński.

——§——

Zaognienie stosunków japońsko-sowieckich.

Charbin, (PAT). Nowa nota rządu Mandżuko do rządu ZSRR. domagająca się natychmiastowego zwrotu wagonów i lokomotyw, należących do wschodnio-chińskiej linji kolejowej, oraz wyrażająca powątpiewanie co do praw sowieckich, opierających się na układach z 1924 roku, uważana jest tu za oznakę zbliżającej się „action directe", oraz za dowód większego jeszcze naprężenia między obu krajami. Oddziały kawalerji japońskiej w Hailar zostały wzmocnione i liczą obecnie około 5.000 ludzi. Na skutek niejasności tekstu układów z roku 1924, prawa, do których Sowiety roszczą sobie pretensje, wydają się bardzo wątpliwe. Zauważają tu, że anulowanie układów, opierających się na umowach, zawartych przy rządzie carskim z innemi państwami dowodzi, iż Związek Sowiecki jest nowem państwem, nie mającem żadnego związku prawnego z rządami dawnego państwa cesarskiego.

Dr. Bruening nowym przywódcą centrum

Berlin 6 maja. Na dzisiejszem posiedzeniu zarządu partji centrowej, oraz frakcji Reichstagu i sejmu pruskiego wybrano przywódcą partji dawnego kanclerza Rzeszy dra Brueninga. Został on wyposażony w szerokie pełnomocnictwa celem przeprowadzenia reorganizacji partji. Dr. Bruening przyjął wybór.

——o——

Usuwanie żydowskich książek z bibljotek publicznych.

Berlin, 6 maja. Hitlerowski komitet bojowy „przeciw duchowi nie-niemieckiemu" korporacji studenckiej prowincji brandenburskiej podjął dziś w Berlinie „akcję oczyszczającą" w bibljotekach i wypożyczalniach książek. Pięć oddziałów szturmowych wyruszyło na miasto, aby z bibljotek publicznych usunąć wszystkie dzieła autorów nie-aryjskich, przyczem główny nacisk skierowany jest przeciw dziełom seksuologa prof. Magnusa Hirschfelda. Akcja narazie ogranicza się do bibljotek publicznych. Wysortowane książki i pisma będą we środę publicznie spalone na placu Opery.

Berlin 6 maja. W związku z akcją korporacji studenckiej, oddział bojówki hitlerowskiej zajął instytut badań seksualnych, założony przez prof. Magnusa Hirschfelda. Dzieła prof. Hirschfelda i innych autorów wraz z mapami i wykresami wchodzącemi w zakres medycyny seksualnej, zostały załadowano na auta ciężarowe i wywiezione. Zostaną one również spalone. Instytut został zamknięty.

NIEZWYKŁY POMNIK NIEMIECKI.

Lipsk. (PAT). W miasteczku Freiberg w Saksonji dokonano odsłonięcia niezwykłego pomnika, mającego po wsze czasy upamiętnić ciężkie położenie narodu niemieckiego. Na cokole granitowym pomnika umieszczono napis: „Głód i nędza — niezgoda i śmierć 1918—1933 — Panie bądź nam łaskaw".

Prez. Mościcki przyjmie ponowny wybór

Warszawa, 6. 5. (Telef. wł.). Według obiegających pogłosek P. Prezydent Mościcki miał wyrazić gotowość przyjęcia urzędowania na stanowisku Prezydenta w razie ponownego wyboru. W kołach politycznych mówią, że w razie ustąpienia p. Prystora, kierownictwo rządu objąłby minister wyznań rel. i ośw. publ. p. Jędrzejewicz.

KS. POS. SZYDELSKI ZA KANDYDATURĄ PREZ. MOŚCICKIEGO.

Warszawa, 6. 5. (Telef. wł.) „Iskra" ogłasza artykuł posła ks. Szydelskiego, wypowiadający się za kandydaturą prof. Mościckiego na stanowisko Prezydenta Rzplitej.

ZNAMIENNY LIST — FALSYFIKAT.

Warszawa, 6. 5. (Telef. wł.) Kancelarja sejmowa ogłosiła komunikat, zwracający uwagę na list-falsyfikat, jaki został rozesłany na papierze analogicznym do papieru, jakiego używa w korespondencji biuro marszałka Sejmu i naśladujący całkowicie pismo tego biura.

——+——

Warszawa, 6. 5. (Telef. wł.). Klub Narodowy odbył dziś w południe zebranie. Komunikat zostanie ogłoszony w poniedziałek.

Nominacje starostów.

Warszawa, (PAT.) Starosta powiatowy w Żółkwi Bernatowicz został zwolniony i mianowany starostą pow. w Bóbrce, starosta powiatowy w Kolbuszowej Pomiankowski starostą pow. w Mościskach, star. pow. w Bóbrce Chmielewski starostą pow. w Drohobyczu, star. pow. w Drohobyczu Emeryk starostą pow. w Żółkwi, star. pow. w Mościskach Sienkiewicz został mianowany starostą pow. w Kolbuszowej.

Obniżka zasiłków ZUPU.

Warszawa 6. 5. (Telef. wł.). W ubiegłym tygodniu odbyła się w Ministerstwie Opieki Społecznej konferencja w sprawie rozporządzenia wykonawczego do noweli o ubezpieczeniu pracowników umysłowych. Nowe rozporządzenie ustala termin obniżenia zasiłków dla bezrobotnych pracowników umysłowych. Zniżka przeprowadzona będzie w ciągu lata, skutkiem wyczerpania się rezerw ZUPU. Obniżka wynosić będzie progresywnie od 5 do 30%.

Ostre kary za naruszenie monopolu pocztowego.

Warszawa, 6. 5. (Telef. wł.) W dniu dzisiejszym ogłoszono wchodzącą w życie od 1 sierpnia b. r. nowelę do ustawy o poczcie, telegrafie i telefonie. Nowela wprowadza ostre kary za naruszenie państwowego monopolu pocztowego. Zakładanie lub utrzymywanie urządzeń pocztowych, telegraficznych i telefonicznych wbrew postanowieniom ustawy, podlega karze aresztu do 3 miesięcy i grzywnie do 3.000 zł. Za nadużycia radjofoniczne wymierzane będzie obok kary odszkodowanie na rzecz urzędu pocztowego w wysokości 6-krotnej miesięcznej opłaty radjowej. Za uszkodzenia urządzeń pocztowych, telefonicznych i telegraficznych grozi kara aresztu do 3 miesięcy i grzywny do 3.000 złotych.

Kłeczkowa skazana na 25 miesięcy więzienia.

Z Cieszyna donoszą, że wczoraj w sobotę dnia 6 b. m. zapadł wyrok w procesie przeciwko Kłeczkowej, Goldfadenowi i Skoniecznej. Proces przeciwko nim o głośne oszustwa rozpoczął się 24 kwietnia. Kłeczkowa została skazana na 25 miesięcy więzienia z zaliczeniem na mocy amnestji aresztu śledczego. Skazano ją za jej własne oszustwa, natomiast uniewinniono od współdziałania z Goldfadenem i Skonieczną. Goldfaden został skazany na 9 miesięcy więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego. Po odbyciu kary będzie on wydany władzom czeskim. Skonieczną skazano na 4 miesiące więzienia. Kłeczkową bronił mec. Aschenbrenner z Krakowa.

———•———

Warszawa 6. 5. (Telef. wł.) W niedzielę otwartą zostanie wystawa pamiątek po Sobieskim w Wilanowie.

Rozprawa kasacyjna w procesie brzeskim

Warszawa, 6. 5. (Telef. wł.). We wtorek dnia 9 bm. rozpocznie się przed Sądem Najwyższym rozprawa kasacyjna przeciwko b. więźniom brzeskim. Rozprawa toczyć się będzie w tej samej sali, w której toczyły się swego czasu rozprawy Trybunału Stanu.

Kancelarja Sądu Najwyższego zarządziła daleko idące obostrzenia, dotyczące wstępu na salę rozpraw. M. in. dziennikarze będą musieli legitymować się nietylko biletami wstępu, ale i legitymacją osobistą, przyczem będą musieli podać adres mieszkania.

Rozprawa składać się będzie z referatu, zawierającego odczytanie skargi kasacyjnej, krótkiego streszczenia istoty sprawy, przemówienia prokuratorskiego oraz przemówień obrony.

Rozprawy prowadzić będzie sędzia Wiszniewski przy udziale sędziego Bonisławskiego jako referenta, sędziego Sągajły i sędziego zapasowego Bzowskiego.

Przypuszczalnie w drugim dniu rozpoczną się przemówienia. Oskarżeni nie otrzymali wezwań na rozprawę. Prawdopodobnie niektórzy z nich przybędą i zajmą miejsca przeznaczone dla publiczności.

W sferach rządowych mówią, że jakkolwiek rozprawa kasacyjna toczyć się będzie z zachowaniem wszelkich zwykłych form i w sposób uroczysty, to jednak należy się spodziewać ostrzejszych starć. Nie są wykluczone wnioski obrony, które mogą zelektryzować salę.

Zarząd

Towarzystwa Przedsiębiorstw Górniczych „TEPEGE"

S. A. w Warszawie

zaprasza pp. Akcjonarjuszów na doroczne

WALNE ZGROMADZENIE

które odbędzie się

dnia 31 maja 1933 r. o godz. 10-tej w lokalu Spółki, ul. Szpitalna 12. m. 25.

z następującym porządkiem dziennym:

1) rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania bilansu, oraz rachunku zysków strat za 1932 rok,
2) powzięcie uchwały o rozdziale zysków, względnie pokrycia strat,
3) udzielenie absolutorjum Władzom Spółki,
4) wybór 5-ciu członków Rady Nadzorczej,
5) wnioski akcjonarjuszów o ile będą zgłoszone w trybie art. 54 i 57 prawa o spółkach akcyjnych,
6) wybór dzienników dla ogłoszeń spółki.

Pragnący wziąć udział w obradach Walnego Zgromadzenia pp. Akcjonarjusze winni swoje akcje złożyć przynajmniej 7 dni przed Walnem Zgromadzeniem w siedzibie Zarządu Spółki w Warszawie, ul. Szpitalna Nr. 12 m. 25.

Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr.
Nadesłane „ „ „	50 „
Komunikaty po kronice „ „ „	60 „
„ na 1-szej „ „	70 „

Drobne za wyraz	10 gr.
Układ tabelaryczny o 50% drożej.	
Ogłoszenia zamiejscowe o 30% drożej.	
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc.	

Wydawca za „Głos Narodu" Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.